

Bez tytułu

Nr 7 2016/17 (179)
KWIECIEŃ -
CZERWIEC
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY
MISTRZ PISMAKÓW 2009, 2016



**WESZLIŚMY
TEŻ NA
NAJWYŻSZE
SPORTOWE
PODIUM**

CZYLI DONIESIENIA Z RÓŻNYCH
SZKOLNYCH ROZGRYWEK

str.28-32



ZIEMIA KATYŃSKA
W NASZEJ SZKOLE

str.16



KOŚCIÓŁ
W MIĘTUSTWIE

str.17

**WYCHODZIMY
NA WAKACJE!**

str. 26-27

CZYLI RELACJA Z WYCIECZKI
DO GDAŃSKA KL. I GIM.

Od redakcji

I to już koniec

Oddajemy do waszych rąk ostatni numer gazetki „Bez tytułu” w tym roku szkolnym. Przez ostatnie dwa miesiące dużo się wydarzyło, stąd ten numer jest dość obszerny. Mamy nadzieję, że dzięki tekstom, zdjęciom przypomniecie sobie najważniejsze wydarzenia z maja i czerwca. Sporo miejsca poświęcamy doniesieniom sportowym, zachęcamy również do lektury artykułów związanych z wycieczkami. W numerze zamieszczamy nawet te, które były zorganizowane w ostatnim tygodniu szkoły. Dziękujemy wszystkim czytelnikom i „dużym” redaktorom, zwłaszcza Małgorzacie Lei za lata współpracy przy szkolnym czasopiśmie. Słowa podziękowania kierujemy także do Kamila Basiorki, który był redaktorem technicznym „Bez tytułu”. Na swoim koncie ma przede wszystkim numer specjalny o ks. prałacie Józefie Ślęzyku. Pozostaje nam życzyć wszystkim dobrej lektury i udanych wakacji!

H O R O S K O P



Baran. Dzięki temu, że ciężko pracujesz przez cały rok będziesz miał świadectwo z czerwonym paskiem.



Byk. Nauczyciele cię lubią i mimo niektórych złych ocen poprawisz je, ale dopiero w sierpniu.



Bliźnięta. Masz dobrego przyjaciela ale, czy oprócz przyjaźni będzie coś więcej? Czas pokaże!



Rak. Będziesz stresował się trudnym sprawdzianem, jednak pójdziesz ci on bardzo dobrze. Ale tak będzie po wakacjach rzecz jasna. A może chodzi o sprawdzian życiowy?



Lew. Niedługo poznasz nową przyjaciółkę.



Panna. Z przyjacielem pójdziesz na długie i wspaniałe zakupy, na pewno coś ci się spodoba.



Waga. Jesteś bardzo dobry z matematyki, ale szóstkę dostaniesz dopiero na II semestr roku szkolnego

2017/2018.



Skorpion. W bibliotece znajdziesz bardzo ciekawą książkę na pewno ci się spodoba.



Strzelec. Odkryjesz talent do łucznictwa.



Koziorożec. Niedługo spotka cię coś złego, bądź na to gotowy.



Wodnik. Umówisz się z kimś na pizzę.



Ryby. Na wakacje pojedziesz nad morze.

z gwiazd wyczytała og

POŻEGNANIE ◀◀◀

Pani Małgorzacie Gacek składamy najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci Mamy - Ś.P. Genowefy Gacek.

Spółeczność szkolna

Msza św. za Jej duszę w poniedziałek 26.06. o godz. 19 w Miętustwie.



ZDJEĆCIA J. GŁĄBIŃSKI

Msza św. żałobna za duszę świętej pamięci Genowefy została odprawiona w kościele parafialnym w Rogoźniku.

Modlitwie na emmentarzu przewodniczył ks. proboszcz Andrzej Bukalski.



Czas na składanie kondolencji.

W pogrzebie uczestniczyła delegacja uczniów naszej szkoły z kl. VI, której wychowawcą jest pani Gacek.



Bez tytułu

Zespół redakcyjny:
Oliwia Gut,
Kinga Chramiec,

Małgorzata Leja, Joanna Leja, Oliwia Knapczyk, Anna Łuszczek, Adrian Migacz, Julia Leja, Maja Haberny, Julia Kowalczyk, Magdalena Wirmańska, Katarzyna Stanek.

Opieka redakcyjna oraz przygotowanie graficzne: Jan Głabiński. **Wydawca:** Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem, tel: 018 26 58 128. **Strona internetowa:** <http://ciche-zspg1.pl/>



Rozrabiaki z zgranej paki - majowy odcinek**Ból najpierw pojawia się w głowie,
a potem w mięśniach**

Witajcie drodzy czytelnicy!!! Dzisiaj wbrew pozorom rozrabiaki nie będą o Wielkanocny, lecz o spełnianiu marzeń. Zapytacie „dlaczego?” Otóż dlatego, że rozrabiaki ciekawych świąt nie miały. Za to miały bardzo ciekawą przygodę opowiadającą o... Rozrabiaki po tym jak to musiały się opiekować Cześkiem obiecały swoim rodzicom, że poprawią się w nauce. Tośka tak za bardzo nie miała się z czego poprawiać, ale na jej drodze do listu gratulacyjnego i świadectwa z czerwonym paskiem stały 2 przedmioty szkolne, czyli WF i informatyka. Tośka starała się jak mogła, trenowała w domu, chodziła na treningi. Lecz i tak pewnego dnia pan od WF, czyli Edzio Słodzik (który cały czas jadł słodycze i chodził w jaskrawo-pomarańczowym dresie z napisem na podkoszulce „Moja dieta cud to sama czekolada i słodki miód”) powiedział całej klasie: Dobra kochani, nadszedł ten cudowny czas, kiedy pobiegniecie sobie na 600 m. Tośka załała się łzami, tak samo jak i Stefa. Pomimo, że Stefa była bardzo wysportowana to i tak bieganie nie było jej mocną stroną. Gdy tylko wiecznie uśmiechnięty pan Edzio zobaczył jego dwie ulubienice całe we łzach powiedział do nich bardzo mądre słowa: Ból najpierw pojawia się w głowie, a dopiero potem w mięśniach. Tośka od razu podniosła się na duchu i z bananem na twarzy pobięła tak szybko jak tylko mogła. I już tak bardzo zbliżała się do końca, wyprzedzając Pyzę z mięsem kiedy ona niby przez przypadek podłożyła jej nogę. Tośka po 1m pamiętała o tym, co powiedział jej pan Edzio Słodzik. Wstała więc i z zakrwawionymi kolanami pobięła do mety. Okazało się, że była pierwsza i że poprawiła swój czas aż o 2 minuty. Pan Edzio nie mógł uwierzyć własnym oczom jak poprawiła się Tośka, a Jessica za to co zrobiła Tośce obniżył ocenę o 2 stopnie. Zaraz po wf Tośka pobięła do higienistki, aby zaopatrzyć rany Tadzio zapłakany pobięł za nią. I całutki zabieg trzymał ją za rączkę, a trzeba przyznać, że Tadzio też wykazał się ogromną odwagą, gdyż na widok krwi mdlał, a jak wszyscy wiemy Tośka całutkie kolana miała we krwi. Za to, że Tadzio był odważny Tośka dała mu ogromnego całusa i razem szybko pobięli na informatykę, aby się nie spóźnić. Na informatyce za zadanie mieli napisać i wysłać e-maila do swojego idola. Tośka z Tadzikiem napisała list do Lecha Wałęsy za to Józio i Stefa z racji, że byli ogromnymi fanami Harrego Pottera napisali do J.K Rowling. Z wielką odwagą wysłali list. Jak się okazało list od niej przyszedł w zaledwie 7 dni. Było w nim napisane, że zaprasza ich do Londynu do jego domu i aby razem z nią wybrali się do muzeum Harrego Pottera. Jaka była ich reakcja dowiedzie się już za miesiąc o tym przeczytacie w następnym odcinku, który drukujemy w tym numerze.

Słowo pełne prawdy. Jak widzicie nie ma rzeczy niemożliwych trzeba tylko mocno dążyć do celu i dawać z siebie wszystko. Pamiętajcie! Ból najpierw pojawia się w głowie dopiero potem w mięśniach.

Julka Kowalczyk

Rozrabiaki z zgranej paki- czerwcowy odcinek**Wpisz se w Gógl**

Stefa od razu rzuciła się na Józka, tuląc go z całej siły (przez co Józek przez tydzień miał talie osy). Józio ze Stefą nie czekali ani jednej chwili, tylko polecili do Tadzika i Tośki pochwalić się całym zdarzeniem. Zaraz po tym wylecieli ze szkoły i jak nigdy jeszcze pobięli do swoich domów i pochwalili się swoim rodzicom i następnego dnia już kupowali bilety. Wyjeżdżać mieli 21 czerwca. Rozrabiaki cierpliwie chodziły do szkoły i uczyły się pilnie, aby dni do wyjazdu miały im szybciej. Jessica jednak musiała dawać w kość wymądrzać się i przezywać tak, że aż pewnego dnia Stefa się rozplakała, a Józek z całej siły uderzył ją książką od matematyki w kinol. Jessica jak się okazało wcale nie wypiękniała lecz wyglądała jeszcze gorzej. Za ten incydent Józio dostał zakaz wyjazdu do Anglii. I ekipa cała zapłakana miała jechać z Jessicą gdyż tak zarządziła mamuska Jessicy. Nadszedł i ten dzień, w którym rozrabiaki wyjechać miały do J.K Rowling. Postanowiły, że nie mogą pozostawić w takiej sytuacji Józia. Na lotnisku półtorej godziny przed wylotem Stefa, Tadzio i Tośka podzielili się na grupy. Zadaniem Tadzika było przekonanie mamy Józia do wyjazdu swojego syna, zaś zadaniem Stefy i Tośki było odciągnięcie uwagi Pyzy z mięsem od monitora, na którym wyświetlane były odloty, tak aby się spóźniła. Tadzik poradził sobie bez problemu, za to Tośka i Stefa mieli lekki problem. Jessica nie chciała odejść od monitora, wpadły więc na pomysł, aby wmówić Jessice, że w sklepie Coco Chanel jest wyprzedaż. Na szczęście Jessica się nabrała, a Stefa wraz z Tośką pobięły na samolot. Wszystko szło po ich myśli, gdyby nie to, że ochroniarz nie chciał wpuścić do samolotu Stefki i Józia, którzy byli cali czerwoni od farby. Podejrzewał, że są oni zamachowcami. Po 15-minutowych wyjaśnieniach ochroniarz w końcu ich wpuścił. Na horyzoncie widzieli jednak Pyzę z mięsem, która biegła z wlekący mi się za nią siatkami z Chanel i już miała wchodzić do samolotu, gdy ten sam ochroniarz zatrzymał ją, by przeszukać wszystkie jej zakupy. Jak się okazało Jessica później bardzo żałowała, że zakupiła aż tyle rzeczy, gdyż przeszukanie ich wszystkich zajęło 2 godziny. Ale powracając, rozrabiaki zadowolone jak nigdy jeszcze w życiu wyruszyły do Londynu. Rozrabiaki leciały nie byle czym, bo najnowszym dreamlinerem LOT-u. Po 2,5 godzinach nasi bohaterzy wycieńczeni całą podróżą od razu pojechali do swojego 5-gwiazdkowego hotelu Hilton. Następnego dnia pojechali do J.K Rowling. Już stały przed domem idolki, kiedy Tadzik ze stresu puścił pawia do tulipanów pisarki. Nie chcielibyście zobaczyć jej miny. No, ale cóż każdemu się zdarza, prawda?

> DOKOŃCZENIE STR. 4

> DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Nareszcie weszli, twórczyni Harrego Potter pozwoliła zadać im troszkę pytań i się zaczęło. Prawie wszystkie wyglądały na przykład tak: „Jak wpadła pani na pomysł napisania tak świetnej powieści?”, „Ile zajęło pani napisanie wszystkich części?” itp., itd. Zapytanie: „Dobra, dobra, ale co znaczy PRAWIE?”. Znaczy to, że Józek i Stefa zauważyli, że firanka cały czas się rusza i że to pewno Voldemort. Wtedy też Stefa ze swojego kozaka wyjęła różdżkę i promieniami światła wskazywała firankę mamrocząc pod nosem różne zaklęcia, aż tu nagle z firanki wyszło jedno wielkie puszyste coś. Okazało się, że tym czymś była kotka pani Rowling Hermiona. Gdy J.K. usłyszała to co Józio i Stefa wymyśliли wybuchła śmiechem. Z resztą nie tylko ona, bo także Stefka, Tadzik i pani Lodzia (która pojechała jako opiekun rozrabiaków, no bo chyba nie myśleliście, że ktoś puścił by ich samych?). Po długiej rozmowie w końcu wyruszyli do Muzeum Harrego Pottera i na początku wszystko było dobrze, dopóki nie doszli do latającego auta, które powieszone było na linach. Józef, kiedy tylko je dopatrzył obmyślał plan jak do niego wsiąść i niestety całkiem dobrze go obmyślał. Zaczął wspinać się po zrobionym z wosku Hagridzie i wskoczył do auta, rozhułał je porządnie i jak już możecie się domyślić liny pękły, a Józef wraz z autem pofrznął wprost na woskowy pomnik Voldemorta. No przynajmniej spełnił swe marzenia, bo nie Harry Potter, ale on pokonał Voldemorta. Jak się okazało J.K. Rowling jak i cała ochrona była bardzo sympatyczna, bo zamiast buri i kary otrzymał sarkastyczne gratulacje, po czym wszyscy wybuchli śmiechem. Nie będę Was zanudzać tym co zobaczyli, a czego nie, bo rozrabiaki były już grzeczne, a przecież jeżeli jesteście ciekawi jak wygląda takie muzeum Harrego Pottera to jak to zawsze odpowiada Stefa na nurtujące pytania innych: „Wpisz se w Góglę”. Nadszedł i ten czas kiedy z J.K. Rowling trzeba było się pożegnać. J.K. Rowling zaproponowała im pewną propozycję. Jaką? Dowiedzie się już po wakacjach.

Julka Kowalczyk

Magiczna Tauron Arena

Dn. 12 kwietnia o godzinie 19.00 w Tauron Arenie odbyło się wydarzenie o tajemniczej nazwie „Harry Potter in Concert”. Jak sama nazwa wskazuje był to koncert, ale nie taki zwykły jakby się to wydawało. Na ogromnym ekranie puszczano był film pt. „Harry Potter i kamień filozoficzny” a do niego muzykę na żywo grała orkiestra. Na początku dyrygent zapytał „Ile osób jest za Gryffindorem” cała Tauron Arena zatrzęsała się od wrzasku tłumu, który krzyczał „Gryffoni, gryffoni”.

W tłumie byłem także ja (muszę się jednak przyznać, że Ślizgoni też nie są najgorsi). Większość uważa pewnie, że na widowni zasiadała tylko młodzież. Otóż nie. Ku mojemu zdziwieniu pojawiła się tam również małżeństwo ubrane w szaty Gryffindoru wyglądające tak na 60 lat. Jak widać także starsza młodzież zakochała się w tej precudownej powieści J.K. Rowling. Dyrygent świetnie kierował orkiestrą, dzięki czemu efekt był piorunujący i w tym momencie przyznać muszę, że muzyka lepiej wykonywana była na koncercie niż w filmie. Jeżeli w Krakowie jeszcze kiedyś odbędzie się takie widowisko jak „Harry Potter in Concert” na pewno się na nie wybiorę bo warto.

Po raz kolejny widownia w Polsce będzie miała okazję posłuchać pełnej ścieżki dźwiękowej do drugiej części z serii filmów o Harry’em Potterze. Widowiska odbędą się w październiku w Szczecinie, Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu i Krakowie. W stolicy Małopolski zapowiadane wydarzenie odbędzie się 21 października.

Julka Kowalczyk



MATERIAŁY PRASOWE

JEDNYM ZDANIEM

- Msza za śp. Pan Dyrektora Zbigniewa Ramskiego - 04.06.
- Uroczystości odpustowe w Miętustwie - 03.05.
- Gminne zakończenie roku szkolnego - 20.06.
- Zebranie z rodzicami - 07.06.
- Najlepsze średnie w roku szkolnym 2016/2017 otrzymali:

Małgorzata Leja - 5,58

Natalia Rafacz - 5,77

Oliwia Knapczyk - 5,76

Adrian Migacz - 5,60

- Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2016/2017 - 23.06
- Przerwa wakacyjna od 24 lipca do 31 sierpnia.

■

Smutne historyczne miejsce



W zupełnej ciszy oglądaliśmy miejsce, gdzie gazowano ludzi.

Kiedy wraz z wycieczką weszliśmy przez słynną bramę, widniał na niej napis „Arbeit macht frei” (praca czyni wolnym). Wokół wszystkich budynków był wielki i straszny drut kolczasty. Do niektórych można było wejść. W jednym z nich zobaczyliśmy

łóżka, łazienki i tysiące zdjęć zamordowanych tam ludzi. Kobiety były bez włosów, a mężczyźni wyglądali jak szczątki człowieka. W obozach Niemcy chcieli odebrać Żydom i Polakom człowieczeństwo. W kolejnym budynku były rzeczy zabrane więźniom. W zu-



ARCHIWUM OLIIWI GUT

🔴 Miejsce, gdzie docierały wagony z więźniami.
🔴 Obóz był otoczony drutami kolczastymi.

pełnej ciszy oglądaliśmy miejsce, gdzie gazowano ludzi. Na koniec mogliśmy kupić sobie pamiątki. Najwięcej było książek. Były one przetłumaczone na 12 języków. Wycieczka bardzo mi się podobała. Jest to smutne i historyczne miejsce, które warto zobaczyć.

Oliwa Gut

Mimo drwin i zakazów

Widziałam kobietę ze zmiążdżoną głową. Okryta była białą chustą i przysła pod ścianę, przy której się modliliśmy.

Lata 1982-1986. Pierwsze majówki zaczęłam organizować na prośbę sąsiadów. Zaraz na ścianie zrobiliśmy skromny ołtarzyk i tak przez 3 lata gromadziliśmy się nawet dużą grupą. Lecz później zaczęli z nas drwić, że modlimy się do ściany. Było mi bardzo przykro. Postanowiłam, że nie będziemy się więcej gromadzić pod ścianą, niech każdy idzie do kościoła. Ja też postanowiłam tak zrobić, aż ostatniego maja czyli, 31 V 1985 r. miałam sen. Widziałam kobietę ze zmiążdżoną głową. Okryta była białą chustą i przysła pod ścianę, przy której się modliliśmy. Nagle usłyszałam ogromny huk, skoczyłam na równe nogi.

Poszłam do stajni, a tam 3 krowy były zerwane, jedna już nie żyła, a dwie udało nam się uratować. Pomyślałam, że była to kara za to żeśmy nie odprawiali majówek. I od tamtego dnia, mimo zakazów i drwin, postanowiłam, że zbudujemy kapliczkę, pod którą będziemy się modlić. W 1986 roku została poświęcona przez księdza wikariusza z parafii Mietustwo. Majówki to szczególnie czas. Możemy iść i spotkać się z naszym ojcem, dlatego nie opuszczajmy ani jednego

dnia i chodźmy na majówki do kościoła czy kaplicy. W czerwcu zachęcamy oczywiście do czerwcowek.

Pani Stanisława Szymusiak wysłuchała Sandra Jaworska

Majówka to nabożeństwo które jest odprawiane od wielu pokoleń w kościołach i kapliczkach wiejskich, to piękny zwyczaj śpiewania pieśni ku czci Matki Boskiej. Główną częścią nabożeństwa majowego jest Litania Loretńska do Najświętszej Marii Panny. Przy kapliczce w Cichem położonej przy domu rodzinnym „Krupów” majówka odbywała się codziennie wieczorem o godzinie 18:00, na którą przychodzili dorośli jak i dzieci z domów w niedalekim sąsiedztwie. Atmosfera była bardzo ciepła, wszyscy z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w nabożeństwie. Jest to piękna tradycja którą powinniśmy kontynuować aby zachęcić i zaangażować naszych rówieśników do uczestnictwa w tym pięknym zwyczaju...

Sebastian Bzdyk

⦿ Kapliczka na starej drodze.
⦿ Miejsce modlitwy obok domu Natalii Nowak.

Długowieczna kapliczka

Zanim postawiono tę kapliczkę, wybuchł bardzo wielki pożar, w którym spaliły się, aż trzy gospodarstwa.

W 1911 r. kapliczkę wybudował mój prapradziadek Andrzej Leja i jego żona Regina. Zanim postawiono tę kapliczkę, wybuchł bardzo wielki pożar, w którym spaliły się, aż trzy gospodarstwa i za ocalenie wszystkich powstał tam krzyż. Na samej górze kapliczki jest krzyż. na którym wisi Pan Jezus, na środku matka Boża Bolesna, po prawej stronie św. Regina, a po lewej stronie św. Andrzej. Pewnie nie możecie uwierzyć, że kapliczka nie została zniszczona w czasie I i II wojny światowej, ale jak widać jest i stoi. Pozostaje nadzieja, że będziemy dalej przy kapliczce spotykać na modlitwach.

Natalia Nowak



Polska jest krajem, który leży w strefie klimatu umiarkowanego, przez co nie jest łatwo z odpowiednim wyprzedzeniem przewidzieć pogodę, jaka będzie u nas panowała. Oczywiście meteorologowie mogą próbować „wróżyć” co nas czeka i z reguły ich zapowiedzi się spełniają, ale tylko na krótką metę. Im prognoza jest bardziej odległa, tym trafność znacząco spada. Dzieje się tak przede

dużo mądrości. Nie tylko wyuczonej – bardzo lubi się doksztalać – ale też tej życiowej. Nic dziwnego, że rodzina i przyjaciele widzą w osobie o imieniu Zofia, kobietę do której mogą się zwrócić z każdym problemem. Zofia nie lubi zwracać na siebie uwagi. Zazwyczaj jest spokojna i opanowana. Nie oznacza to jednak, że nieśmiało siedzi w kącie. Wręcz przeciwnie



Zimni ogrodnicy i zimna Zośka

Pani Zofia Leja uczyła moją mamę języka polskiego. W gazetce nr 3 z 28 lutego 1995 roku ukazał się wywiad z Zofią Michniak (panieńskie nazwisko pani Lei).

wszystkim dlatego, iż nad nasz kraj napływają masy powietrza o różnych parametrach. Nie jest też łatwo przewidzieć, czy i kiedy wystąpią wiosenne przymrozki, dlatego na taką okoliczność warto zabezpieczyć się zawczasu, aby nie musieć później żałować. Owi ogrodnicy to św. Pankracy, św. Serwacy oraz św. Bonifacy, których święta przypadają na kolejne dni od 12 do 14 maja. Używane jest również pojęcie zimna Zośka, której imieniny wypadają 15 maja. Dni te nie są bez znaczenia, gdyż według ludowej tradycji, uważane są za ostatnie dni w roku, kiedy występować mogą jeszcze przymrozki.

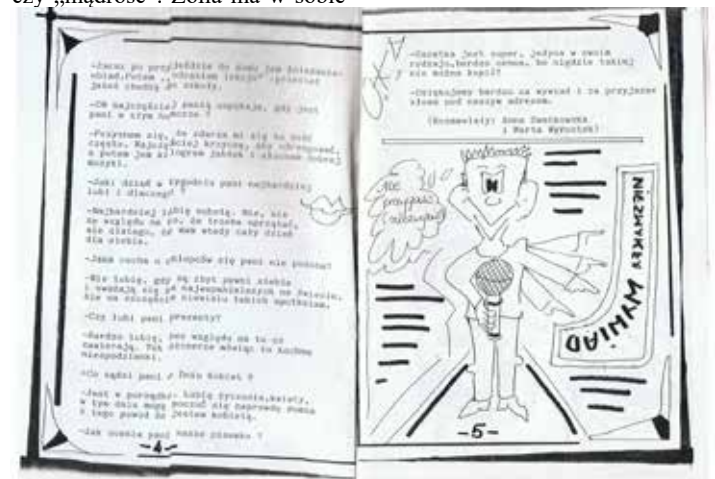
W naszej szkole mamy nauczycielkę o imieniu Zofia, uczy ona języka polskiego. Chciałem przekazać znaczenie imienia Zofia. Zofia to imię pochodzące z języka greckiego. „Sophia” znaczy „mądrość”. Zofia ma w sobie

nie, Zofia świetnie radzi sobie na kierowniczych stanowiskach, w podejmowaniu decyzji dotyczących rodziny. Właśnie dlatego, że nie daje się ponieść emocjom i ufa swojej intuicji. Rodzina Zofii ma z nią naprawdę dobrze. Ta kobieta lubi gotować, sprzątać, organizować różne zajęcia swoim najbliższym. Zofia nie nadawałaby się jednak na pełnoetatową gospodynię domową. Potrzebuje także zawodowej aktywności. Pani Zofia Leja uczyła moją mamę języka polskiego. W gazetce



nr. 3 z 28 lutego 1995 roku ukazał się wywiad z Zofią Michniak (panieńskie nazwisko pani Lei). Wszystkiego najlepszego dla wszystkich Zofii, a w szczególności naszej pani nauczycielki Zofii Lei i naszej wójeż Zofii Strączek.

Adrian Migacz



⦿ Wszystkie archiwalne numery gazetki „Bez tytułu” znajdziecie w szkolnej bibliotece. Jeszcze was wiele zdziwi :)
• Bez tytułu str. 5 nr 7/2016-2017 •

ZDJEŃCIE PAWEŁ MURZYŃ



• Piękny drewniany ołtarz zaprojektował Marek Szala z Zakopanego.
• Ojciec Święty dojeżdża kolejką na Kasprowy Wierch

ZDJEŃCIE ARCHIWUM RODZINNE MAGDY WIRMANSKIEJ

Cichowianie przygrywali papieżowi

W tym roku przypada 20. rocznica wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II na Podhalu. Zapraszamy do lektury wspomnień naszych rodziców i dziadków.

Piotr Józef Tylka: Jak się tam dostaliście się?

Maria Tylka: Zrobiliśmy indywidualną pielgrzymkę do Zakopanego przez Gubałówkę. Jan Tylka: Po drodze spotkał się sąsiadkę mamy (mojej babci) i ludzi, którzy jechali traktorem z pełną przyczepą także na spotkanie z papieżem.

Jak wyglądał tamten dzień?

MT: Pamiętam, że był to piękny, słoneczny dzień. Wyszliśmy bardzo wcześnie rano. Bardzo się cieszyłam, że spotkam Ojca Świętego.

Czy byliście wcześniej na spotkaniu z papieżem?

MT: Ja wcześniej tylko raz

w Poznaniu, w 1983 roku. JT: Ja byłem jak Ojciec Święty był po raz pierwszy w Polsce, w 1979 roku w Nowym Targu na lotnisku. Natomiast w 1983 roku byłem w Częstochowie i Krakowie na Błoniach.

Co was zaskoczyło w Zakopanem?

MT: Było jak zawsze bardzo dużo ludzi. Msza święta odbywała się pod skocznia i mnie zaskoczyło to, że ołtarz był skierowany w kierunku gór. Chodziło o to żeby papież, który lubił chodzić po górach, miał widok na Giewont. Wielkie wrażenie zrobiła też dekoracja - ogromny biały krzyż z płótna rozciągnięty na rozbiegu skoczni.

JT: Pamiętam, że jak przyszliśmy nie mieliśmy miejsc na naszym sektorze i udało nam się znaleźć miejsca na metalowych trybunach, z których ogląda się skoki.

Czy Msza była długa i co z niej zapamiętaliście?

MT: Msza trwała długo, ale podczas spotkań z papieżem czas mija szybko. Pamiętam, że podczas kazania Jan Paweł II powiedział, że na górach zawsze można liczyć. Mówił też o krzyżu na Giewoncie i o dziedzictwie wiary. JT: Pamiętam powitanie przez orkiestrę góralską i chór śpiewaków. Wielu z tych muzykantów to byli cichowianie, których znamy. Przy pożegnaniu pa-

pież powiedział: „Sursum Corda”, co znaczy „w górę serca”.

Co jeszcze utkwiło wam w pamięci?

MT: Zaraz po Mszy świętej zeszliśmy z trybun i prawie biegnąc, aby stanąć przy drodze, którą będzie jechał Ojciec Święty. Przejechał tuż obok nas i jak zawsze wszystkich błogosławił. Byłam bardzo szczęśliwa, że widziałam papieża z tak bliska. Droga powrotna do domu, też pieszo, minęła nam szybko i bardzo radośnie. Wcale nie czułam zmęczenia. JT: Ja jeszcze byłem na spotkaniu z Ojcem Świętym w Ludźmierzu. Byłem tam ze strażakami jako służba porządkowa.



ZDJEŃCIE ARCHIWUM RODZINNE PIOTRA TYLKI

• Cichowianie pełnili jako strażacy dyżury porządkowe, aby pielgrzymi mogli dotrzeć bezpiecznie do celu.



ZDJEŃCIE ARCHIWUM RODZINNE PIOTRA TYLKI

• Podczas pobytu na Podhalu w 1997 r. Jan Paweł II spotkał się z pielgrzymami także w sanktuarium w Ludźmierzu.



ZDJEŃ ARCHIWUM RODZINNE MAGDY WIRMAŃSKIEJ

☉ Panie Danuta Wirmańska i Irena Miętus z Cichego pod Wielką Krokiew przybyły w strojach regionalnych.
 ☉ Strażacy pomimo swojej służby mogli doświadczyć bliskiego spotkania z Janem Pawłem II.



Dn. 8 czerwca w 1978 roku Jan Paweł II przybył do Polski na pierwszą pielgrzymkę. Razem z kilkoma kolegami poszliśmy na nogach do Nowego Targu na lotnisko, ponieważ wtedy mało kto miał samochód. Było bardzo dużo ludzi, około 500 tys. Najbardziej utkwiło mi w pamięci to, że Jan Paweł II w swojej przemowie nazwał Matkę Bożą Ludźmierską „Prawdziwą Gaździną Podhala” lub to jak Karol Wojtyła wsiadał do helikoptera i zaczął strasznie padać deszcz. Po zakończeniu pojechaliśmy z Nowego Targu do Czarnego Dunajca pociągami, a stamtąd poszliśmy na piechotę do domu. Było to bardzo wielkie przeżycie dla mnie i do końca życia pozostanie ze mną. Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tak ważnym, a zarazem bardzo emocjonalnym wydarzeniu.

Józef Leja
 wysłuchała Dorota Leja

☉ Nieprzebrana rzesza pielgrzymów zgromadziła się pod Wielką Krokwią, aby uczestniczyć w Mszy św. pod przewodnictwem Jana Pawła II.

Wspomnienia papieskie

Wpuszczali tylko w góralskich strojach

Wczerwc w 1997r. papież Jan Paweł II przybył z VI pielgrzymką do Polski. W programie wizyty Ojca Świętego znalazło się też Zakopane. Papież przyleciał helikopterem do Zakopanego 4 czerwca w godzinach wieczornych, 5 czerwca nasz papież miał dzień dla siebie, był m.in. u siostr urszulanek jak i przy Morskim Oku. Na 6 czerwca były zaplanowane wielkie uroczystości pod skocznia, miała wtedy odbyć się m.in. beatyfikacja siostry Bernardyny i Marii Jabłońskiej – jednej z siostr albertynek. Lokalne media poinformowały przed uroczystościami, że pod samą skocznia w okolicach stadionu narciarskiego będzie można dostać się wyłącznie w góralskim stroju. Zaplanowałem więc z moją mamą i bratem, iż spróbujemy znaleźć się w pobliżu papieskiego ołtarza. Zostaliśmy razem z innymi mieszkańcami Podhala przewiezieni w okolice Butorowego Wierchu, stamtąd trzeba było się dostać pod skocznia. Zakopane zamknięte było wtedy dla ruchu samochodowego. Był piękny słoneczny dzień. Na piechotę dostaliśmy się pod narciarską skocznia. Tłumy wiernych były ogromne. Faktycznie okazało się na miejscu, że służby porządkowe sprawdzają czy osoba wchodząca w obręb skoczni posiada strój góralski, ci którzy go nie mieli musieli stać dużo dalej ołtarza papieskiego i tak naprawdę niewiele byli w stanie zobaczyć. Weszliśmy w końcu do środka obiektu narciarskiego, gdzie były sektory i zadowoleni zaczęliśmy szukać wygodnego miejsca. Moja mama przeszła w stronę ołtarza, a ja z moim bratem znaleźliśmy bardzo dobre miejsce na zeskoku skoczni. Mieliśmy stamtąd dobry widok na ołtarz i zebrany tłum wiernych. Msza św. była bardzo uroczysta i podniosła, grało stu muzykantów i przepięknie śpiewał chór dziecięcy „Turliki”. Po Mszy odbyło się bardzo ważne wydarzenie, został złożony Ojcu Świętemu Hołd Górali Polskich. Było to zaskakujące dla naszego papieża, a niejednemu z zebranych udzieliło się wielkie wzruszenie. Po uroczystości wzmocnieni wiarą i pełni radości z tak niesamowitego spotkania z Ojcem Świętym przeszliśmy przez Zakopane w kierunku naszego autobusu. Dzień 6 czerwca zostanie w mojej pamięci na bardzo długo. Choć minęło 20 lat, to często wspominam to wydarzenie i ten rekordowy 30 - tysięczny tłum wiernych ubrany w góralskie stroje. Szczególny dzień zostanie zapamiętany przez wszystkich Polaków, a zwłaszcza Podhalan.

Pan Andrzej Stanek
 wysłuchała Katarzyna Stanek

Na przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II do Zakopanego, my jako górale czekaliśmy długo. Aż nastał 4. czerwca 1997 roku. Papież przyjeżdża na Podhale. Chcąc powitać Ojca Świętego wieczorem na całym Podhalu płonęły ogniska – watry. Dnia 6. czerwca w Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa udaliśmy się całą rodziną do Zakopanego. Wyruszyliśmy bardzo wcześnie rano, dzięki ówczesnemu proboszczowi Józefowi Ślęzykowi mieliśmy kartę parkingową. Mogliśmy zostawić samochód na parkingu w Dolinie Strążyskiej. Dalej drogą popod regle szliśmy pod Wielką Krokiew, aby uczestniczyć w Mszy świętej, którą sprawował Jan Paweł II. Zmęczeni, ale radośni dotarliśmy pod skocznia. Ponieważ byliśmy ubrani w stroje góralskie, mogliśmy zająć miejsca w sektorze środkowym, na wprost ołtarza. Wokół nas były rzesze ludzi z Polski, Czech, Węgier, Słowacji i innych krajów. Wokół ołtarza odczuwało się ogromną jedność. Najbardziej wzruszającym momentem było złożenie przez delegację górali hołdu, głębokiego ślubowania. Ojciec Święty był bardzo wzruszony. Był to chyba największy dar, jaki górale mogli złożyć papieżowi. Czuliśmy się bardzo podbudowani słowami Ojca Świętego - „Na was zawsze można liczyć”, bo też jesteśmy góralami. Mszę zakończyła piękna przyspiewka góralska w wykonaniu kilkusetosobowego chóru złożonego z kapel i grajków z całego Podhala. Pełni nadziei i szczęśliwi wróciliśmy do domu.

Danuta i Tadeusz Wirmańscy
 wysłuchała Magda Wirmańska

Gdyby mnie nie zwolnili...

- Byłam przygotowana do uczenia wszystkich przedmiotów - wspomina w rozmowie z Magdą Wirmańską (prywatnie swoją wnuczką) pani Irena Miętus.

Magda Wirmańska: Jak się dawniej uczyło w szkole? Czy było tak samo jak teraz?

Pani Irena Miętus: Były trochę inne przedmioty, było ich więcej, np. przysposobienie obronne – to taki przedmiot co się uczyło w jaki sposób bronić się przed jakimiś skazanymi, przed wrogiem jak napadnie itd. Po prostu w razie jakiegos nie-

wiem, że nawet było ich chyba 15, z tym, że kilku nauczycieli już nie żyje. Są jeszcze 3 panie, które ze mną pracowały to p. Maria Gacek i Małgorzata Gacek. One uczyły młodsze klasy, a ja uczyłam starsze, potem właśnie jeszcze zaczęła pracować p. Zofia Leja.

”

Początkowo uczyłam klasy młodsze, a później skończyłam studia - polonistykę i uczyłam języka polskiego od klasy 5 do 8

bezpieczeństwa, gdzie się trzeba ukryć, jak się ukrywać. A reszta to chyba przedmioty były takie same, tylko że było więcej historii.

Jakich przedmiotów uczyłaś dawniej babciu?

Byłam przygotowana do uczenia wszystkich przedmiotów. Skończyłam liceum pedagogiczne, a tam przygotowywali do uczenia od 1 klasy do 7. Początkowo uczyłam klasy młodsze, a później skończyłam studia - polonistykę i uczyłam języka polskiego od klasy 5 do 8, i tak uczyłam co roku, a tylko czasem dodatkowo jakieś tam przedmioty, np. biologię.

W którym roku zaczęłaś uczyć w szkole?

Chyba w 1958 roku zaczęłam uczyć w szkole, wtedy jeszcze nie było klasy 8, bo była klasa 7.

Czy pamiętasz jeszcze jakichś nauczycieli z tamtych czasów, którzy pracują do tej pory?

Dużo nauczycieli uczyło. Było w szkole było wiele dzieci, najwięcej w całej gminie, tzn. w Dunajcu było więcej, a potem u nas było nawet 280-300 dzieci. Dlatego musiało być dużo nauczycieli,

Czy gdyby zdrowie ci nie przeszkadzało i nie byłabyś na emeryturze to czy wróciłabyś do pracy w szkole?

Ja strasznie chciałam dalej pracować, nie chciałam iść na emeryturę, ale wtedy przyszedł nakaz, że wszyscy nauczyciele, którzy mają iść na emeryturę musieli pójść. Ja jeszcze mimo to uczyłam 5 lat, lecz w końcu musiałam odejść. Żałowałam strasznie, lubiłam uczyć. Zdenerwowałam się, pojechałam do Stanów Zjednoczonych, bo wiedziałam, że jako polonistka tam pracę znajdę. Jeszcze tego roku co pojechałam zostałam przyjęta, aby uczyć w polskiej szkole. Jakbym nie poszła na emeryturę, to bym może jeszcze uczyła do tej pory (gdyby mnie nie zwolnili :).

■ **Pani Irena ma doświadczenie w nauce języka polskiego w Stanach Zjednoczonych.**



ZDJEŃ ARCHIWUM RODZINNE MAGDY WIRMAŃSKIEJ



◀ To ostatnie chwile kiedy są naprawdę razem, jako jeden zespół klasowy.



◀ Ile w nich talentu aktorskiego!

ZDJEŃ JAN GLĄBIŃSKI

To naprawdę koniec

Ten komers ostatecznie zakończył pewien etap w naszym życiu.

Ostatnia taka zabawa w tej szkole, (mimo że wcale w szkole miejsca nie miała), w takim składzie. Właśnie to sprawiało, że była taka niezwykła, taka niezapomniana. Ten komers ostatecznie zakończył pewien etap w naszym życiu. Pokazał, że to naprawdę koniec. Przygotowaliśmy się do niego wiele miesięcy. Tyle prób, by tego dnia wszystko wyszło perfekcyjnie. Nie chcieliśmy, żeby coś poszło nie tak. Komers ma się przecież tylko raz w życiu. Ten dzień musiał być dla nas idealny. Miał miejsce 14 czerwca. Lista gości była od dawna ustalona. Nie zabrakło nikogo z osób, które deklarowały swoje przybycie. To bardzo miłe, że chcieli z nami celebrować ten dzień. Musieliśmy być dla nich ważną klasą. Wszyscy przybyliśmy na miejsce, na godzinę szesnastą ubrani w nasze najlepsze i najdroższe stroje. Wygląd też się dla nas liczył. Musieliśmy wyglądać nienagannie, jak milion dolarów, w końcu wiele zdjęć nam tego dnia zrobiono. Komers rozpoczął się częścią artystyczną. Były prezentacje multimedialne i piosenki, ale także przedstawienia, podczas których mogliśmy wykazać się swoimi zdolnościami aktorskimi, których jak wszyscy

doskonale wiedzą nam nie brakuje. Zresztą nie od dziś wiadomo, iż nasza klasa jest wszechstronnie uzdolniona. Po części artystycznej każdy był rozbawiony do łez, ale i niezwykle wzruszony. Niektórzy nawet płakali. Nie dziwię im się. To naprawdę prawdziwy smutek, gdy tak wspinała klasa jak nasza opuszcza mury szkoły. Następnie głos zabrali przedstawiciele drugiej gimnazjum, którzy wręczyli nam tort (za który bardzo dziękujemy, był przepyszny), a później pan dyrektor, nasz wieloletni wychowawca. Po wszystkich nadszedł czas na poczęstunek. Dopiero po zjedzeniu zaczęła się prawdziwa zabawa. W rytmach cudownej muzyki można było dać swojej energii. Tańczyliśmy, skakaliśmy i śpiewaliśmy do upadłego. Niestety, komers trwał tylko, choć dla niektórych pewnie aż do 23. Czas ten minął tak szybko, że nawet tego nie zauważyliśmy. Teraz jest już po wszystkim. Dzień, do którego tyle się przygotowywaliśmy i na który tyle czekaliśmy, minął w mgnieniu oka. Już nigdy w naszym życiu nie przeżyjemy czegoś takiego. To był dla mnie idealny dzień. Cieszę się, że w taki sposób mogłam pożegnać się z tą szkołą i co ważniejsze z moją klasą.

Małgorzata Leja



❶ Zakończył się projekt „Już pływam”. Od połowy marca do końca kwietnia brały w nim udział dzieci z klasy 2a i 2b. Zajęcia miały miejsce w Chocholowskich Termach. Prowadził je nasz absolwent Maciej Piczura.



❷ Ksiądz Karol i pani Janina Hawryła-Naglak wraz z synem uczestniczyli w wycieczce do Włoch.



❸ Zerówka przygotowała pyszne kanapki. Kanapki robiły również inne klasy.

ZDJĘCIA: ARCHIWUM SZKOLNE



❹ Jak zawsze pod koniec roku szkolnego czas na egzamin na kartę rowerową.



❺ W roku szkolnym 2016/2017 nasza szkoła brała udział w zbiórkach pieniężnych w ramach akcji Pola Nadziei. Koordynatorem akcji była Pani Monika Chowaniec.



❻ Szkoła już prawie gotowa z zewnątrz. A kiedy się do niej wprowadzimy na dobre?

Do fanów książek

Tym razem nieco mniej o książkach i czytelnictwie, ale wokół tematu będziemy się jednak poruszać, choć w sposób nieco zakamuflowany. Nie wiem czy zdajecie sobie sprawę, że każdego dnia obchodzić powinniśmy jakieś święto lub robić gazetkę ścienną na konkretny, szczególnie temat. Mamy bowiem dosłownie codziennie jakiś światowy albo międzynarodowy dzień czegoś tam. Czasem są to tematy ważne i rzeczywiście wymagające zwrócenia uwagi, czasem zabawne czy służące rozrywce, a czasem wręcz – no cóż, chyba wypada powiedzieć – głupie. Na gazetce szkolnej i podczas akademii z okazji Święta Konstytucji 3 Maja przypomniał mi się Wam, że 2 maja obchodzimy w Polsce Dzień Flagi RP. Jest to niewątpliwie ważny dzień przypominający o szacunku dla symboli narodowych. Z innych dni obchodzonych w maju wymienię kilka:

- 4 maja – Dzień Gwiezdných Wojen, Dzień Hutnika i Dzień Piekarza
- 5 maja – Dzień Europy
- 8 maja – Dzień Bibliotekarza i Bibliotek
- 9 maja – Dzień Unii Europejskiej
- 16 maja – Dzień Straży Granicznej
- 19 maja – Dzień Mycia Samochodów
- 20 maja – Międzynarodowy Dzień Płynów do Naczyń
- 27 maja – Dzień Samorządu Terytorialnego

To tylko niektóre wybrane „dni” – na gazetce w szkolnym holu możecie sobie znaleźć wszystkie. Sami sobie zakwalifikujecie, do której grupy, które „święto” pasuje, a ja tymczasem chciałabym zwrócić uwagę na jeden z tych szczególnych dni dotyczących literatury. Pewnie myślicie, że będzie to 8 maja – Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Otóż wcale nie – chodzi mi o 4 maja, w którym mamy zwrócić uwagę na aż trzy tematy: Gwiezdne wojny, prace hutników i piekarzy. Zapewne słusznie podejrzewacie, że chodzi mi o Gwiezdne Wojny, a dokładnie o literaturę Fantazy, która cieszy się w naszej szkole dużą popularnością.

Większość filmów gatunku fantazy, które tak lubicie, powstała na podstawie napisanej wcześniej książki.

W większości filmów tego gatunku, które tak lubicie, powstała na podstawie napisanej wcześniej książki. Tak, tak trylogia „Igrzyska śmierci” czy seria „Niezdolna” najpierw były w formie papierowej. Podobnie filmy i gry „Wiedźmin” powstały na podstawie książek. Można by wymienić wiele przykładów. Akurat w przypadku samych Gwiezdných Wojen, książka i film powstały jednocześnie, bo autorem pierwszych książek i reżyserem filmu jest ta sama osoba – George Lukas. W naszej bibliotece mamy dwie pierwsze części sagi autorstwa Lukasa, ale książek o przygodach głównych bohaterów powstało do dziś 148. Są w nich wątki, których nie było w filmach, np. co robił Han Solo przed spotkaniem z Lukiem. Książki te są pisane przez różnych autorów, ale wśród miłośników Star Wars cieszą się ogromną popularnością.

Jeszcze jedna ciekawostka – na całym świecie, a także w Polsce odbywają się festiwale fantastyki. Kilka dni temu taki festiwal był w Poznaniu. Podczas festiwalu prezentowane są nowe książki i gry, można się spotkać z autorami, można kupić kosmiczne, fantastyczne stroje, gadżety i biżuterię. Na ulicach miasta

można było spotkać postacie z filmów, komiksów, gier i literatury fantazy. Niektóre stroje były bardzo wymyślne, a okazuje się, że do postaci fantazy zalicza się też smerfy. Ja w każdym razie widziałam różne pokemony, wróżki, syreny i inne bliżej mi nieznane stworzenia. Podczas festiwalu odbywa się parada postaci i wybierany jest najlepszy strój. **U**poniżej jeden ze zwycięskich kostiumów. Ja nie wiem co przedstawia, ale może ktoś z was wie. Czytajcie więc – może być to fantazy, bo czytanie to wspaniała przygoda. Do zobaczenia w bibliotece.

W roku szkolnym 2016/2017 przeczytaliście 2185 książek co daje średnią na jednego ucznia 11,6. Nieźle, choć zawsze może być lepiej. Dużo czytają też nasi nauczyciele i pracownicy szkoły – ich średnia to 10,8, a są wszyscy dorośli i nie zawyża ich średniej. Rewelacyjne jest czytelnictwo naszych maluchów. W klasach drugich średnia na ucznia przekracza 25 książek, są to wprawdzie książeczki dość chude – jak to u maluszków, ale serdecznie im gratuluję zapału.

Z wykresów widać, że przodują w czytelnictwie obie klasy drugie, niezły wynik osiągnęła klasa 6, ale najbardziej gratuluję naszym przedszkolakom oraz ich Pani Anicie Belickiej, która bardzo wspiera czytelnictwo na wiele sposobów. Bardzo, bardzo dziękuję ich mamom i starszemu rodzeństwu, którzy czytają naszym najmłodszym uczniom – bo przecież sami jeszcze nie umieją.

I to chyba wszystko na ten rok szkolny. Zachęcam do czytania przez wakacje i odwiedzania biblioteki publicznej „Na Borku”, gdzie na pewno serdecznie Was powita Pan Andrzej Wyrostek. Życzę Wam wspaniałych wakacji!

Pani Maria Tylka



ZASOBY INTERNETU

Najlepsi czytelnicy w roku szkolnym 2016/2017

- Zerówka: Dawid Bobak, Gabrysia Graca, Amelka Liszka, Julia Obyrtacz
- kl. 2a: Wiktoria Bzdyk, Kinga Knapczyk, Weronika Knapczyk, Weronika Leja, Oliwia Rafacz, Ola i Julia Topór
- kl. 2b: Szymon Miętus, Wiktoria Rzepka, Anitka Stefaniak
- kl. 3: Paweł Ratułowski, Filip Swatkowski, Krystian Tyrała, Dominika Szwanos
- kl. 4: Julia Wesołowska
- kl. 6: Oliwia Gut, Rafał Ratułowski, Natalia Wilczek, Magda Wirmańska
- kl. I gim: Justyna Taras
- kl. II gim: Marcysia Bachleda, Justyna Domalik, Natalia Rafacz, Paula Zawodniak
- kl. III gim.: Kinga Chramiec

Nauczyciele – Pani Anna Szopińska

Pani Anicie Belickiej bardzo serdecznie dziękuję za podarowanie dla biblioteki około 50 książek, które zaraz po wpisaniu do księgi inwentarzowej zostały wypożyczone przez poszukujących nowości uczniów. Ogromnie dziękujemy !!

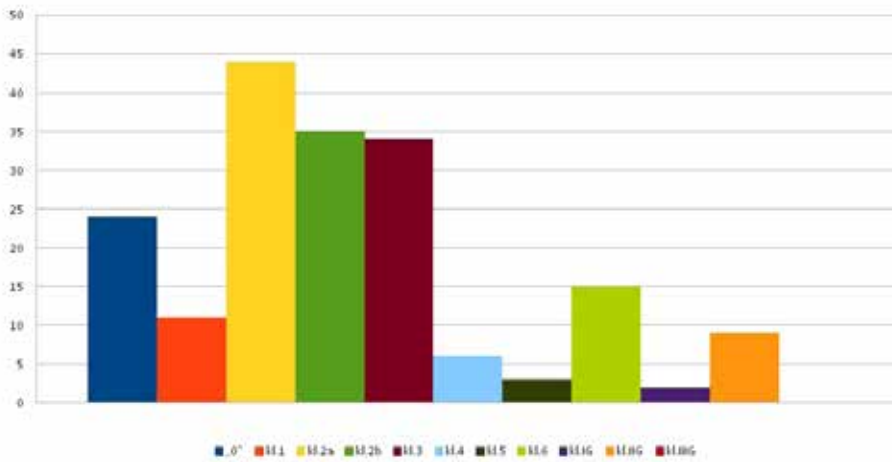
W kwietniu przeczytaliście 183 książki.

Najlepsi czytelnicy imię i nazwisko/klasa, ilość książek

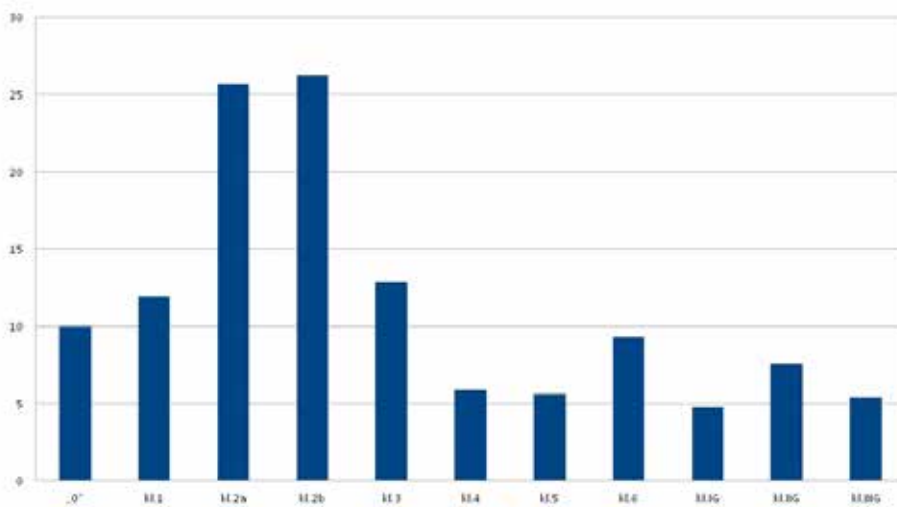
Julia Obyrtacz kl. O	– 7
Ola i Julia Topór kl. 2a	– 6
Anitka Stefaniak	– 9
Wiktoria Rzepka	– 5
Szymek Miętus kl. 2b	– 7
Paweł Ratułowski z kl. 3	– 11
Emilia Bednarz z kl. 6	– 5
Paula Zawodniak	– 3
Justyna Domalik	– 3



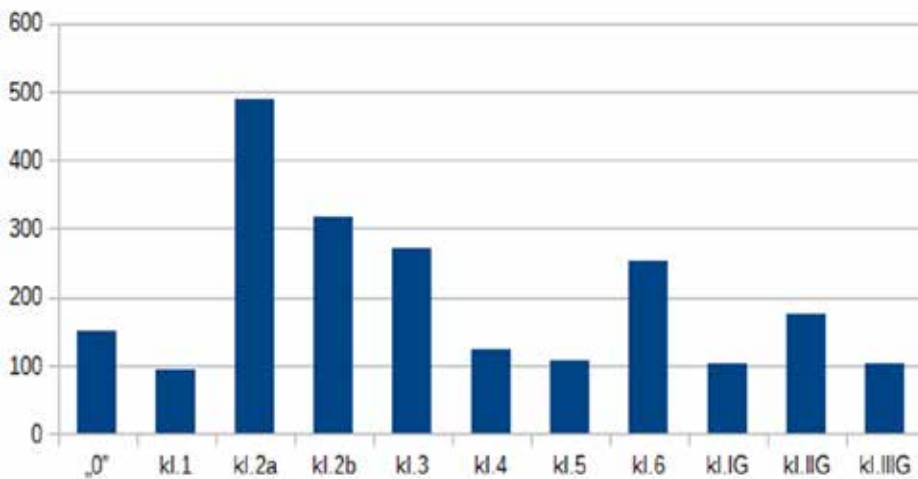
CZYTELNICTWO W KWIECIEŃNIU



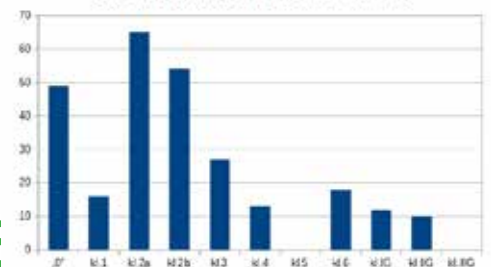
Średnia na jednego ucznia



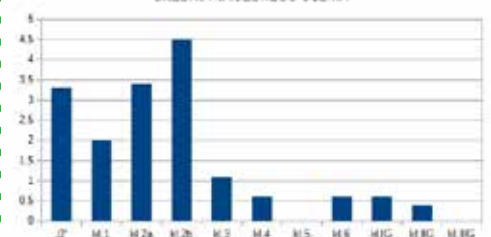
CZYTELNICTWO W ROKU SZKOLNYM 2016-2017



CZYTELNICTWO W MAJU



ŚREDNIA NA JEDNEGO UCZNIĄ



W maju przeczytaliście 264 książki co daje średnią na jednego ucznia 1,2 książki, a teraz zobaczcie, ile czytają najlepsi czytelnicy, zaś ci którzy, nie czytają nic, niech się wstydzą.

Zerówka: Dawid Bobak (7), Gabrysia Graca (9), Amelka Iiszka (7), Julia Obyrtacz (9)

kl. 1: Fabian Lipień (5)

kl. 2a: Kinga Knapczyk(5), Weronika Knapczyk (6), Weronika Leja (6), Oliwia Rafacz(7), Gabi Hosaniak (9), Ola Topór(7), Julia Topór (6)

kl. 2b: Szymek Miętus (6), Wiktoria Rzepka (16), Anitka Stefaniak (9)

kl. 3: Dominika Sz wajnos (7)

kl.4: Julia Wesołowska (9)

kl. 6: Natalia Wilczek (4), Magda Wirmańska (4)

kl. II Gim.: Marcisia Bachleđa, Justyna Domalik, Paula Zawodniak po 3

BRAWO !!!!

Czytanie bardzo stresujące

Oprócz rywalizacji i sprawdzania naszych umiejętności i wiedzy była dobra zabawa i mile spędzony czas.

Dn. 28 kwietnia pojechałem do Pieniążkowic na konkurs pięknego czytania i konkurs czytelniczy. Konkurs pięknego czytania sprawdzał umiejętność czytania. Osoba, którą wyczytano miała podejść i wybrać sobie przypiętą do tablicy kartkę z tytułem książki, a na odwrocie był napisany rozdział książki, który należało przeczytać. Każdy uczestnik musiał wyjść na scenę, znaleźć ten rozdział i przeczytać. Od drugiej do trzeciej klasy czytano „Karolcię”, a od czwartej do szóstej „W pustyni i w puszczy”. Dla mnie było to bardzo stresujące, ponieważ pierwszy raz czytałem przy takiej ilości osób.



Konkurs czytelniczy polegał na tym, że uczestnicy pisali test z lektury. Klasy od drugiej do trzeciej zmierzyły się z „Karolcią”, a klasy od czwartej do szóstej z lekturą „W pustyni i w puszczy”. Z konkursu czytelniczego niestety nie zająłem żadnego miejsca, a z konkursu pięknego czytania zająłem trzecie miejsce. Cieszę się, że mogłem brać udział w tych konkursach.

Oprócz rywalizacji i sprawdzania naszych umiejętności i wiedzy była dobra zabawa i mile spędzony czas. Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w podobnych konkursach.

Paweł Ratulowski

Ortolandia 2017

Ó czy u, rz czy ż, gdzie postawić przecinek, a gdzie kropkę? A może ten wyraz należy napisać wielką literą?

W czwartek 27 kwietnia wraz z Pawłem Ratulowskim z trzeciej klasy i panem Janem Głabińskim pojechaliśmy na Gminny Konkurs Ortograficzny „Ortolandia 2017”, który odbył się w szkole w Podczerwonym. Na miejscu, gdy wszyscy byli już razem przywitaliśmy się z panią dyrektorką. Nagrodą główną za zajęcie pierwszego miejsca było pióro wójta. Następnie uczestnicy razem z opiekunami poszli do sal, by napisać dyktando. Dotyczyło ono terenu i historii gminy Czarny Dunajec. Ó czy u, rz czy ż, gdzie postawić przecinek, a kropkę? A może ten wyraz należy napisać wielką literą? Na pewno takie myśli pojawiły się u uczestni-

ków w czasie pisania. Każdy chciał napisać jak najlepiej. Na początku czułem lekki stres, ale szybko mi przeszło. Po napisaniu wróciliśmy do głównej sali. Dostaliśmy drobny poczęstunek, a później powitaliśmy tam pana Stanisława Gonciarczyka, przewodniczącego Rady Gminy Czarny Dunajec. Opowiadał nam o gminie, o jego pracy. Następnie nadszedł czas na poznanie zwycięzców i rozdanie nagród. Okazało się, że Paweł zdobył drugie miejsce w kategorii klas 1-3, a ja wyróżnienie w kategorii klas 4-6. Myślę, że było naprawdę fajnie wziąć udział w takim konkursie. Jestem bardzo zadowolony z Pawła i mojego wyniku.

Oliwia Knapczyk

Zdaniem uczestnika

Tylko błędy interpunkcyjne

Cieszę się, że mogłem brać udział w konkursie, gdyż wygrałem etap szkolny i pojechałem do Podczerwonego. Moją największą trudnością było „ż” czy „rz”. Największy stres czułem w momencie, gdy pani prowadząca miała wyczytać wyniki. Okazało się, że miałem tylko błędy interpunkcyjne.

Paweł Ratulowski



P. JAN GLABIŃSKI



Dawid Morawa z kl. II gim. zajął II miejsce w konkursie logicznym w Czerwionem.

P. JAN SIEKAŁA

Angielskie muzykowanie

Wspólnie z Natalią Bednarz zaprezentowałyśmy się jako trzecie w kolejności i udało nam się zdobyć trzecie miejsce.

Dn. 17 maja z panią Moniką Chowaniec pojechałam na konkurs piosenki angielskiej. Autobusem udaliśmy się razem z dziewczynami z Cichego Górnego. Najpierw wystąpili soliści z kategorii gimnazjum. Zaraz po solistach wystąpiły duety również z kategorii gimnazjum. Wspólnie z Natalią Bednarz zaprezentowałyśmy się jako trzecie w kolejności i

udało nam się zdobyć trzecie miejsce. Następnie swoje piosenki zaprezentowali soliści i grupy z klas 4-6. Po rozdaniu nagród wystąpiły dzieci z klas 1-3. Niektóre zespoły miały świetne stroje i przebrania, a także akcesoria. Ostatecznie bardzo mi się podobało i chciała bym pogratulować wszystkim osobom, które brały udział w konkursie.

Oliwia Gut



Angielscy piosenkarze na scenie.

Sukcesów mistrzom znajomości ortograficznych gratulował przedstawiciel czarnodunajeckiego samorządu.

Zdaniem uczestnika

Preferuję piosenki anglojęzyczne

Po wielu próbach w końcu doszłam do wprawy i jak się okazało, ku mojemu zaskoczeniu zająłam 3 miejsce. Dn. 17 maja miałam okazję uczestniczyć w Konkursie Religijnym „Śpiewajmy Panu”, który miał miejsce w Starym Bystrym. Nie ukrywam było to dla mnie wyzwanie, ponieważ pani Renata Leja, która przygotowywała mnie do niego wybrała mi bardzo wysoką, a co za tym idzie trudną piosenkę. Po wielu próbach w końcu doszłam do wprawy i jak się okazało, ku mojemu zaskoczeniu zająłam 3 miejsce. Szczerze, nie spodziewałam się tego. Nie był to jedyny konkurs, w którym brałam ostatnio udział. Kolejny był konkurs piosenki angielskiej w Piekelniku. Śpiewając tam czułam się o wiele lepiej, ponieważ preferuję piosenki anglojęzyczne. Koniec końców zająłam 2 miejsce. Atmosfera, która tam panowała była jak co roku niesamowita.

Kinga Chramiec

P. MONIKA CHOWANIEC

Językowe wyzwania

Konkurs skierowany był do najmłodszych i miał na celu przede wszystkim uzmysłowienie młodym i zdolnym uczniom, że nauka języka może stać się prawdziwą przygodą.

Dn. 5 czerwca 2017 roku w ZSPiG w Czarnym Dunajcu odbył się finałowy etap I Gminnego Konkursu Językowego zorganizowanego dla klas II i III dzieci ze szkół z obszaru Gminy Czarny Dunajec. „The Amazing World of English Vocabulary”, który w tym roku skupił się na tematyce zwierzęcej „The World of Animals”. Konkurs skierowany był do najmłodszych i miał na celu przede wszystkim uzmysłowienie młodym i zdolnym uczniom, że nauka języka może stać się prawdziwą przygodą - pełną dobrych emocji i niesamowitych wrażeń. Organizatorki konkursu są wielkimi zwolenniczkami wykorzystywania technologii komputerowej w zdobywaniu i przekazywaniu wiedzy oraz doskonaleniu sprawności językowych przez oddziaływanie na różne inteligencje. Popularyzacja i motywowanie do nauki języka angielskiego przez zastosowanie ciekawych i inspirujących form pracy już na poziomie nauczania wczesnoszkolnego jest niezwykle ważnym elementem pomagającym w budowaniu autonomii i podejmowaniu językowych wyzwań. Konkurs miał również za zadanie zainspirowanie uczniów do pracy samokształceniowej, promowanie szlachetnego współzawodnictwa i wiary we własne możliwości oraz

kultywowanie wzajemnej współpracy w atmosferze przyjaźni między szkołami ościennymi.

Do drugiego etapu zakwalifikowało się 28 uczestników z różnych szkół i wzięli oni udział w rozgrywkach drużynowych. Rozgrywki drużynowe składały się z 8 konkurencji: praca w oparciu o aplikacje interaktywne. Łączenie wyrazów z odpowiednimi obrazkami; praca z obrazkiem „Farm Animals” - która miała za zadanie sprawdzić spostrzegawczość oraz znajomość słownictwa; dopasowywanie nazw zwierząt do fragmentów ich skór, sierści, zębów czy piór; rysowanie „Zwierzoptaka” lub „Zwierzoryby” w oparciu o tekst; zagadki z baloników - uczniowie słuchali zagadek czytanych przez nauczycielkę; karta pracy z wybranym zwierzęciem - uzupełnianie luk informacjami na temat wylosowanego zwierzęcia. (co to za zwierzę, gdzie mieszka, jakie jest lub nie jest, co ma a czego nie, co potrafi a czego nie, czym się żywi); wyklejanie obrazka zwierzętami leśnymi według ustnej instrukcji nauczyciela. Zadanie to wymagało znajomości przymioków miejsca; śpiewanie piosenek - każda drużyna prezentowała przygotowaną wcześniej piosenkę o tematyce zwierzęcej.



❶ Konkurs z języka angielskiego „The Amazing World of Animals” w Czarnym Dunajcu. Klasa 3 w składzie: F. Swatkowski, Sz. Rafacz, P. Ratułowski, G. Ratułowska zdobyła III miejsce.

P. MONIKA CHOWANIEC



❶ „Mali Miętusianie” występowali w różnych kategoriach wiekowych.



❶ Na Bachledówce nie mogło oczywiście zabraknąć kapeli z Miętustwa.

Sukcesy Małych Miętusianów

Jak zawsze na swoim koncie mają wiele nagród w różnych konkursach.

Mali Miętusianie na XXXIII Muzykowaniu na Duchową Nutę zajęli: II miejsce w kat. grupy śpiewacze kat. II; II miejsce w kat. grupy śpiewacze kat. I; III miejsce w kat. II-soliści - Katarzyna Miętus; I miejsce muzyka - Szymon Wyrostek. Z kolei 13 maja 2017 roku odbyła się na Bachledówce XIV Papińska Majówka: I miejsce kat. II grupa śpiewacza; III miejsce kat. I grupa śpiewacza; I miejsce kat. II - soliści - Katarzyna Miętus. Natomiast 28 maja 2017

roku zespół wyjeżdżał gościnnie na występy z okazji Dnia Matki i Dziecka do Sosnowca. Tam też nasz zespół wykonał oprawę po góralsku do Mszy świętej.

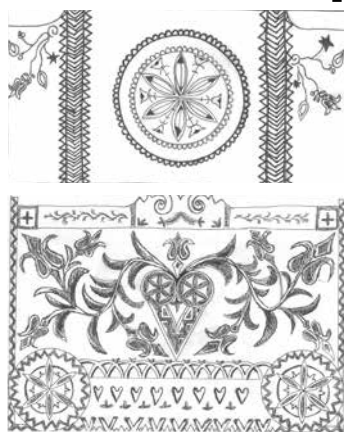
Z kolei 3 czerwca Mali Miętusianie wzięli udział w uroczystości nadania imienia Jana Pawła II szkole na Skalce oraz poświęceniu sztandaru tejże placówki. Tam uczestniczyli w Mszy św., a później wraz z zespołem Turnie ze Starego Bystrego śpiewali i tańczyli dla zebranych gości.

Dawne motywy zdobnicze

Każdy z uczniów biorących udział w konkursie otrzymał zestaw malarski.

Konkurs regionalny „Dawne motywy zdobnicze w sztuce góralskiej”. Organizatorami konkursu była Polonia Amerykańska - koło Czerwienne w Chicago. Sponsory: Koło Czerwienne w USA, Firma Sebasings + Printing. W konkursie wzięło udział 19 uczniów. Koordynatorami konkur-

su w szkole byli: p. J. Hawryła-Naglak, p. dyrektor K. Kula. Do USA wysłano wszystkie prace. Z tych prac jury wybrało trzy prace autorstwa: Szymona Wyrostka, Natalii Miętus i Michała Kuli. Pozostałe prace również zostały nagrodzone. Każdy z uczniów biorących udział w konkursie otrzymał zestaw malarski. Pieniądże zgodnie z życzeniem organizatora konkursu zostały przeznaczone na nagrody dla uczniów biorących udział w konkursie oraz na pomoce dydaktyczne dla uczniów koła plastycznego. Organizatorzy konkursu dziękują wszystkim uczestnikom konkursu za udział i za wysoki poziom artystyczny prac. Dyrektor ZSPiG nr 1 w Cichem oraz uczniowie dziękują sponsorom za nagrody i za zorganizowanie konkursu. ■



Wybrane nagrodzone prace

Lista uczniów biorących udział w konkursie

Laureaci

Szymon Wyrostek kl. II G
Natalia Miętus kl. II G
Michał Kula kl. I G

Pozostali nagrodzeni

Paweł Figiel kl. 2 a
Marta Kułach kl. 5
Emilia Bednarz kl. 6
Natalia Kois kl. 6
Oliwia Knapczyk kl. 6
Maja Haberny kl. 6
Amelia Kwiatkowska kl. 5
Natalia Wilczek kl. 6
Paula Zawodniak kl. II G
Maria Sz wajnos kl. II G
Natalia Rafacz kl. II G
Kinga Chramiec kl. III G
Natalia Miśkowiec kl. III G
Monika Piszczek kl. III G
Kamil Basiorka kl. III G
Gabriela Kula kl. III G
gościnnie: dyr. K. Kula

KONKURSY W SKRÓCIE

• Międzynarodowy Konkurs KANGUR MATEMATYCZNY. Rafał Ratułowski - wyróżnienie.

• Konkurs Wiedzy Ekologicznej „Poznajmy naszych skrzydlatych sąsiadów”. I miejsce – Alicja Malec, Tomasz Potrząsaj, Aleks Styrzcula.

• XIV Konkurs Pieśni Religijnej „Śpiewajmy Panu” III miejsce – Kinga Chramiec.

• Gminny Konkurs Muzyczny Języka Angielskiego. I miejsce Anastazja Nalepa, I miejsce - grupa w składzie: Julia Leja, Oliwia Knapczyk, Maja Haberny. I miejsce - grupa z Cichego w składzie Aleksandra Skubisz, Natalia Miętus. III miejsce Martyna Łosiniecka, III miejsce - grupa w składzie: Martyna Miętus, Ela Leja.

• Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Ptaki naszego regionu”. II miejsce Natalia Rafacz, II miejsce Emilia Dąbrowska.

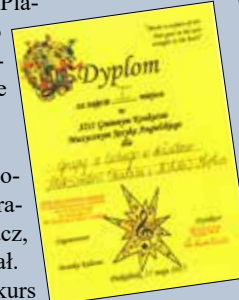
• Gminny Konkurs Logiczny. II miejsce Morawa Dawid, Natalia Rafacz, Paula Zawodniak - udział.

• XVI Wojewódzki Konkurs

„Jan Paweł II – patron najgodniejszy”: Paulina Piczura (kl. III) – ZS nr 1 w Cichem, Paulina Kaczmarczyk (kl. III) - ZS nr 1 w Cichem; wszystkie osoby wyróżnienia.

• Konkurs „Praca ratowników TOPR” - I miejsce Natalia Rafacz, Natalia Miętus - III miejsce.

• Olimpiada Wiedzy z Języka Angielskiego - Oxford 2017 - Amelia Liszka - kl. IV - laureatka pierwszego stopnia oraz Dawid Morawa z kl. II gim.



Wyróżnione prace na konkursowej tablicy.

Przedstawiamy protokół gminnego konkursu plastycznego „Laurka dla mamy 2017”. Na konkurs wpłynęło 35 prac. W kategorii wiekowej „0” jury wybierało zwycięzców spośród 21 prac. W kategorii wiekowej I-III Szkoły Podstawowej jury wybierało zwycięzców spośród 14 prac. Dnia 1.06.2017 r. jury w składzie: p. Zofia Rafacz, p.

Janina Hawryła-Naglak, p. Maria Gacek wyłoniło zwycięskie prace.

Kategoria: zerówka. 1 miejsce: Magdalena Potoczna – ZSPiG Nr 2 w Cichem, Zuzanna Truchan – ZSPiG Nr 1 w Cichem. 2 miejsce: Bernadetta Mroszczak- SPSK Stare Bystre Nr 2, Zuzanna Kozak – SP nr 1 Czerwienne. 3 miejsce:

Katarzyna Topór – SP nr 3 w Cichem. Wyróżnienia: Katarzyna Gubała – SPSK Nr 1 w Starem Bystrem, Antoni Ciężadlik – Przedszkole SPSK w Czerwinnem. Kategoria: 1-3 SP. 1 miejsce: Amelia Łuszczek – SP nr 3 w Cichem, Karolina Krzysiak – SP nr 3 w Cichem. 2 miejsce: Wiktoria Ciągwa – PSP Nr 1 w Starem

Laurka dla mamy

Na konkurs wpłynęło 35 prac.

Bystrem, Martyna Dyrz – ZSPiG Nr 2 w Cichem. 3 miejsce: Sylwia Topór – PSP Nr 1 w Starem Bystrem, Barbara Wyrostek – ZSPiG Nr 1 w Cichem. Wyróżnienia: Angelika Wolska – ZSPiG Nr 2 w Cichem, Justyna Kmin – SP nr 3 w Cichem, Kinga Knapczyk – ZSPiG nr 1 w Cichem.

Wszyscy zwracali na nas uwagę



ZDJĘCIA: ARCHIWUM SZKOLNE

Ciekawe wykłady, wyjazd kolejką nad miasto, a nawet dyskoteka - to tylko niektóre punkty tegorocznego sympozjum, które odbyło się w Myślenicach.

Dn. 31 maja ja, Marysia, Kamil i pan dyrektor pojechaliśmy na Sympozjum Szkół Westerplatte. Przez całą drogę rozmawialiśmy i wygłupialiśmy się, nie mogąc się doczekać przyjazdu na miejsce. Najpierw mieliśmy chwilę na odnalezienie swoich pokoi i rozpakowanie walizek. Na miejscu okazało się, że będziemy go dzielić razem z trzema innymi dziewczynami z Kielc i z Kędzierzyna Koźła.

Od razu się polubiliśmy i zaczęliśmy rozmawiać, chociaż nie miałyśmy na to za wiele czasu, bo mieliśmy udać się do myślenickiej szkoły na uroczyste otwarcie sympozjum. Przywitano każdą szkołę i wysłuchano wystąpienia pani dyrektor z tamtej szkoły. Do internatu wróciliśmy koło 21. Tak zakończył się pierwszy dzień. Drugi - najważniejszy - dzień rozpoczęliśmy od śniadania. Później wróciliśmy do pokoi, żeby się przebrać. My ubrani byliśmy bo góralsku. Tak ubrani mieliśmy przejść ulicami Myślenic. Wszyscy zwracali na nas uwagę i mówili jak piękne są nasze stroje. Chcieli też, abyśmy jak najwięcej mówili po góralsku. Później pojechaliśmy do kościoła, gdzie rozpoczęła się uroczysta Msza święta, po której poszliśmy pod grób nieznanego żołnierza. Następnie byliśmy w myślenickim teatrze. Uczniowie przygotowali występy, a także słuchaliśmy przemówień niektórych osób. Między innymi mieliśmy wykład historyczny na temat Wester-

platte. Bardzo mi się podobał. Pan, który go prowadził, opowiadał bardzo ciekawie. Przyznam, że po raz pierwszy tak bardzo zaciekał mnie wykład historyczny. Nie wiem nawet jak upłynęła ta godzina. Po zakończeniu wszyscy zorientowali się jak bardzo są głodni, dlatego pojechaliśmy się przebrać, a później do szkoły na obiad. Po posiłku czekał nas kolejny wykład historyczny również na temat Westerplatte. Pan

Zdaniem prezesa

Do zobaczenia w Dzierżoniowie

Szanowni klubowicze! Odbyło się kolejne XXXIV Sympozjum wzorowo zorganizowane przez SP nr 2 w Myślenicach. Na stronie internetowej szkoły informacja i zdjęcia z tego spotkania. Kolejne XXXV odbędzie się w dniach 22 - 25 maja 2018 r. w Dzierżoniowie. Dziękuję aktywnym szkołom za pracę w mijającym roku szkolnym. Wszystkim życzę udanego wakacyjnego wypoczynku. Serdecznie pozdrawiam.

Adam Szatkowski
Prezes Klubu Szkół Westerplatte

przybliżył nam bardziej życie żołnierzy i dowódców. Mieliśmy przyjemność także posłuchać wypowiedzi człowieka, który kiedyś był dobrym znajomym Franciszka Dąbrowskiego.

Wieczorem

mieliśmy dyskotekę. Byliśmy bardzo zmęczeni po całym dniu, ale o dziwo bardzo nam się wszystkim p o d o b a ł o .

Pierwszą atrakcją trzeciego dnia była gra miejska. Polegała na tym, że mieliśmy uciec z miasta i wszystko było inscenizacją II wojny światowej: opatrywanie rannych, rozmowy przechodniów, a nawet przebywanie w schronieniu przed bombardowaniem. Następnie udaliśmy się na myślenicką górę - Chełm. Wyjechaliśmy tam kolejką i mieliśmy okazję



❶ Skład naszej sympozjalnej delegacji.
❷ W tym roku spotkanie szkół odbywało się w Małopolsce, a dokładnie w Myślenicach.

podziwiać piękne krajobrazy. Naprawdę bardzo mi się podobało. Później robiliśmy sobie wspólne zdjęcia i ponownie zjechaliśmy tą samą kolejką. Potem udaliśmy się na wycieczkę do Wadowic, gdzie zwiedziliśmy dom Jana Pawła II i niektóre miejsca związane z papieżem. Oczywiście musieliśmy spróbować kremówek (były pyszne). Potem wróciliśmy do internatu, gdzie przyjechał po nas mój tata.

Na sympozjum było wspaniale. Już drugi raz miałam okazję tam być i przeżyć wszystko od nowa. Naprawdę niezapomniane przeżycie.

Natalia Rafacz



ZDJĘCIE ANRZEJ KUBATEK

Witaj majowa jutrzeńko

Była pierwszą nowoczesną konstytucją w Europie i drugą na świecie, po konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Regulowała zasady funkcjonowania władz państwowych oraz prawa i obowiązki obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów. 3 maja 1791 roku Sejm Czteroletni uchwalił ustawę rządową, zwaną później Konstytucją 3 maja. Dokument ten stał się symbolem tradycji niepodległościowych państwa polskiego. Dnia 26 kwietnia odbyła się akademie z okazji rocznicy uchwalenia konstytucji 3 maja. Wszyscy do szkoły przyszli w pięknych galowych strojach. Uro-

czystość rozpoczęła się na drugiej lekcji. Całą akademię prowadziło dwóch uczniów z 3 gim. Aby bardziej móc przeżyć to ważne święto, klasa 3 (podstawówka) przygotowała dla nas piękne przedstawienie. Musiała być też piosenka „Witaj majowa jutrzeńko”, którą przygotowała 6 klasa. Na koniec mogliśmy zobaczyć prezentację z informacjami dotyczącymi 3 maja. Gdy akademie się skończyła, trzeba było wracać do nauki.

Joanna Leja



- Program artystyczny przygotowali uczniowie klasy III SP.
- Od przedstawicieli władz gminy każda delegacja otrzymała specjalną tablicę

Ziemia katyńska

W tym roku mija 77 lat od zbrodni katyńskiej. Do naszej szkoły trafiła ziemia z tamtego miejsca.

W tym roku przypada siedemdziesiąta siódma rocznica zbrodni katyńskiej, dlatego udaliśmy się na specjalne obchody tego święta do Czarnego Dunajca. Ja, Marysia i Marcin nieśliśmy sztandar, a Kamil, Klaudia i Emilia reprezentowały naszą szkołę. Uroczystość roz-

biegała się od uroczystej Mszy świętej. Później przeszliśmy do szkoły, gdzie uczniowie z Czarnego Dunajca przygotowali niesamowite przedstawienie. Bardzo mi się podobało, a najbardziej chyba to



ZDJĘCIE: ARCHIWUM SZKOLNE

runek Matki Boskiej Katyńskiej. Wszystko zakończyło się koło godziny 13. Następnie pan dyrektor kupił nam lody. Zmęczeni po całym dniu, wróciliśmy do domów.

Natalia Rafacz



ZDJĘCIA: J. GLĄBINSKI

Arkusze sprawdzone można przystępować do pisania.

A czy ktoś jeszcze pamięta jaka była pogoda w czasie egzaminów!?

Byliśmy gotowi na wszystko

Trudno mi stwierdzić czy egzaminy były trudne czy łatwe, zwłaszcza w imieniu całej klasy, bo przecież ile osób, tyle opinii.

Egzaminy gimnazjalne. Coś, na co każdy z nas przygotowywał się przez całe gimnazjum. To właśnie one miały sprawdzić naszą wiedzę z całych trzech lat nauki. W tym roku odbyły się 19, 20 i 21 kwietnia. Większość z nas odczuwała w te dni spory stres, ponieważ w gruncie rzeczy był to pierwszy, tak poważny egzamin w naszym życiu. Z drugiej jednak strony zdawaliśmy sobie sprawę, że po wielu latach zdobywania wiedzy, ciężkiej pracy i wyrzeczeń, nie powinniśmy mieć z testami żadnego problemu. W końcu

jeśli chodzi o naukę, nikt z nas się przecież nie oszczędzał. Pierwszego dnia pisaliśmy egzaminy z historii i wiedzy o społeczeństwie, a także języka polskiego. Do szkoły przybyliśmy elegancko ubrani i gotowi na wszystko, no może oprócz śniegu, który pomimo kwietnia spadł w tych dniach w ogromnych ilościach. Pierwsze arkusze otworzyliśmy o godzinie 9, a kolejne o 11. Następnego dnia czekała nas, dla większości gorsza, a na pewno trudniejsza część przyrodnicza i matematyczna. Ostatniego, trzeciego dnia pisaliśmy język angielski, podstawę jak i rozszerzenie. Trudno mi stwierdzić czy egzaminy były trudne czy łatwe, zwłaszcza w imieniu całej klasy, bo przecież ile osób, tyle opinii. Jedno jest pewne. Bardzo się cieszę, że to nareszcie koniec i egzaminy mam już daleko za sobą. Teraz pozostaje mi już tylko czekać na wyniki, a one dopiero 16 czerwca.

Małgorzata Leja

Najlepsi i ich wyniki

Język polski

1. Małgorzata Leja - 100%
2. Żegleń Damian - 81%

Historia i WOS

1. Małgorzata Leja - 94%
2. Chramiec Kinga - 84%

Matematyka

1. Małgorzata Leja - 90%
2. Kamil Basiorka - 86%

Przyrodnicze

1. Małgorzata Leja - 86%
2. Chramiec Kinga - 71%

J. angielski podstawa

1. Małgorzata Leja - 98%
2. Chramiec Kinga - 95%

Język angielski rozszerzenie:

1. Małgorzata Leja - 95%
2. Chramiec Kinga - 83%



Zachwyceni trzecioklasiści

Przed przyjęciem Pana Jezusa
„wyczyściliśmy” nasze serca.

14 maja był to nasz wielki dzień, w którym po raz pierwszy uczestniczyliśmy w pełni we Mszy św. W tym dniu mogliśmy przyjąć Pana Jezusa do naszego serca, które dzień wcześniej „wyczyściliśmy” podczas spowiedzi świętej. Zgromadziliśmy się wszyscy przed godziną jedenastą przed kościołem w Miętustwie, gdzie rodzice pobłogosławili swoje dzieci. Następnie w uroczystej procesji zostaliśmy wprowadzeni do kościoła. Za-

angażowani do Mszy świętej byli rodzice, którzy czytali czytania i podawali dary oraz dzieci, które śpiewały psalm i czytały modlitwę wiernych. Byłem zachwycony, gdy przyjąłem Pana Jezusa. Gdy nastał koniec Eucharystii ksiądz Karol Paluch wręczył nam obrazki na pamiątkę przyjęcia Sakramentu Pierwszej Komunii Świętej.

W dziękczynną pielgrzymkę udaliśmy się do Centrum Jana Pawła II i do Łagiewnik.

Paweł Ratułowski



❶ Pamiątkowe zdjęcie z ks. Karolem Paluchem.

❷ Komuniyjny fotograf wykonał piękne ujęcia z lotu ptaka.



❸ Podczas dziękczynnej pielgrzymki uczniowie odwiedzili m.in. Centrum Jana Pawła II w Krakowie i Łagiewniki.



ZDJEĆCIA: JAN GLĄBINSKI

❶ Pamiątkowe zdjęcie z ks. bpem Grzegorzem Rysiem i ks. Rafałem.

❷ To ten ważny moment!

Trzy lata i ten jeden dzień

Nie ważne ile umiemy,
ale jakimi jesteśmy ludźmi.

Bierzmowanie, sakrament zstąpienia Ducha Świętego, przyjmowany przez dojrzałych chrześcijan. Do właśnie tego sakramentu, do którego przygotowaliśmy się całe trzy lata, przystępowaliśmy 17 maja 2017 roku, w kościele w Miętustwie. Dla każdego z nas był to niezwykle moment w naszym życiu. Msza święta rozpoczęła się o godzinie 19. Biskupem, który udzielał nam tego ważnego sakra-

mentu był Grzegorz Ryś. Wygłosił on bardzo mądre kazanie, które na długo pozostanie w mojej pamięci. Szczególnie istotne było dla mnie zdanie o tym, że nie ważne jest ile umiemy, a jakimi jesteśmy ludźmi. Myślę, że ten dzień wszyscy zapamiętamy na długo. Oby sakrament bierzmowania rzeczywiście umocnił nas w wierze i zmienił coś w naszym życiu, a nie był tylko kolejną okazją na dostanie prezentu.

Malgorzata Leja



❶ Młodzi dziękują księdzu biskupowi za udzielenie sakramentu bierzmowania.

Jezus niesiony do ronda

Przedstawiciele czterech wiosek: Cichego, Czerwienego, Ratułowa i Starego Bystrego szli w procesji na Boże Ciało, która wyruszyła 15 czerwca z kościoła w Miętustwie.



Od kilku już lat trasa procesji wiedzie od kościoła do ronda przy ośrodku zdrowia w Ratułowie i z powrotem do świątyni. To bardzo wygodna trasa po płaskim terenie, a do tego nie za długa. Stąd na procesję bez przeszkód wybierają się całe rodziny z dziećmi, osoby starsze.

- Oto za chwilę dojdziemy z Najświętszym Sakramentem do ronda, które jest takim symbolicznym miejscem, bo stamtąd prowadzą cztery drogi do naszych miejscowości. Uwielbiamy Pana w ten radosny dzień w tych jakże pięknych i paradnych strojach, oprawie góralskiej - cieszył się ks. proboszcz Janusz Rzepa.

Procesję Bożego Ciała uświetniły oczywiście dziewczyn-

ki ubrane w stroje regionalne, które przed baldachimem sypały kwiaty, chłopcy zaś dzwonili na dzwonkach. Wokół Najświętszego Sakramentu szły gaździny i trzymały w rękach zapalone świece. Kapłani zaś, w tym także ks. wikary Rafał Kudzia mieli ornat i stulę nawiązującą do strojów podhalańskich.

Dopisały oczywiście delegacje z pocztami sztandarowymi Związku Podhalan, OSP z terenu parafii. Podczas całej procesji przygrywała kapela góralska, śpiewała scholka, do której należą także członkowie zespołu „Mali Miętusianie”. Były dzieci pierwszokomunijne, liczna służba liturgiczna ołtarza, a baldachim niesli młodzi parafianie ubrani w stroje regionalne.

Procesja szła od kościoła do ronda i z powrotem.

Piękną wspólną modlitwę uświetniła kapela regionalna i starsze dziewczęta.

Najważniejszy moment Mszy św. w Boże Ciało ma szczególnie wymiar i symbolikę.



ZDJEŃCIA JAN GLABIŃSKI





**W programie była
wspólna Msza św.
i biesiada
w ogrodach
plebańskich, a także
paradny przejazd
przez okoliczne
miejscowości, w tym
Nowy Targ.**

VII Złot Motocyklowy

Drogowskaz na Miętustwo

Setki motocyklistów uczestniczyło w VII Zlocie Motocyklistów w Miętustwie, który odbył się w niedzielę, 12 czerwca.

Jak zawsze na początek motocykliści zaparkowali swoje maszyny przy kościele. Mszę św. dla nich odprawił ks. Tomasz Stec, kapelan grupy „Pasja i Wiara”, która działa w Miętustwie i skupia miłośników jazdy na motocyklach, wśród nich zawsze jest oczywiście

ks. Tomasz. Uczestników zlotu pozdrowił ks. Janusz Rzepa, proboszcz parafii w Miętustwie. Z kolei jeden z ojców jezuitów z zakopiańskiej „Górki” zaprosił miłośników „ryczących” dwóch kółek do spotkań, które cyklicznie odbywają się u zakopiańskich jezuitów. Zaś ks. Tomasz Szopa, kanclerz Kurii Metropolitarnej w Krakowie, wcześniej osobisty sekretarz kard. Dziwisza pogratulował uczestnikom zlotu połączenia pasji z wiarą.

Liczba motocykli, które w tym roku przyjechały na zjazd, to kilkaset pojazdów. Byli nawet górale pokonujący trasę w strojach regionalnych. W takim stroju jechała, np. pani sołtys z Ratułowa, wioski

należącej do parafii w Miętustwie.

Jak zawsze każdemu spotkaniu motocyklistów towarzyszy cel charytatywny. W tym roku miłośnicy jazdy na dwóch kółkach wsparli swoją pomocą chorego 16-letniego Kamila.

Po paradzie i Mszy św. motocykliści biesiadowali w ogrodach plebańskich. Na wszystkich czekał poczęstunek i wiele różnych atrakcji. Na plenerowej scenie były

koncerty, konkursy. Na stoiskach można było nabyć okolicznościowe gadzety, także z datą tegorocznego zlotu. Wszystkie pojazdy zostały też po

wspólnej modlitwie poświęcone. Organizatorem zlotu była działająca przy parafii grupa motocyklistów „Pasja i Wiara”. Motocykliści pozyskali licznych sponsorów, którzy ufundowali wiele cennych nagród w konkursach.

◉ Jak zawsze na motocyklistów czekały różne akcesoria, w tym ubrania.

◉ To był chyba najmłodszy uczestnik zlotu w Miętustwie.



◉ Piłują i piłują...

◉ Motocykliści ofiarę zbierają do kasku.





Podczas parafialnego święta nie zabrakło programu artystycznego w wykonaniu m.in. naszych uczniów.

Parafialne Święto Rodziny

Był to wyjątkowy dzień dla wszystkich rodzin. Trzeba dodać, że pogoda była przepiękna dzięki czemu była bardzo miła atmosfera.

W niedzielę, 28 maja w naszej parafii w Miętustwie odbyło się Parafialne Święto Rodziny. Zostało ono rozpoczęte Mszą świętą o godzinie 11:00. Następnie wszyscy zebrali się w ogrodzie plebańskim, by rozpocząć piknik. Czekало tam sporo atrakcji dla dzieci, m.in. dmuchane zjeżdżalnie, malowanie twarzy, a nawet przejażdżka na koniu. Rodziny też miały powody do radości. Były występy naj-

młodszych, a także tych starszych parafian ze szkół z Cichego, Raśulowa, Czerwiennego i Starego Bystrego, wystąpiła także schola parafialna. Na scenie zaprezentował się również zespół „Tatry” i „Nice Music” z Nowego Targu. Na pikniku pojawiło się oczywiście dużo smakołyków i potraw regionalnych, które można było skosztować. Można było też zostać dawcą krwi dla potrzebujących.

Oliwia Knapczyk



Chętnych nie brakowało, wszak to bardzo szczytny cel!
Twarz już pomalowana! Poznajecie tego pana?



• Bez tytułu str. 20 nr 7/2016-2017 •



W tym roku Wielkanoc przypadała 16 kwietnia. I w ten właśnie dzień o poranku wokół świątyni w Miętustwie wyruszyliśmy w procesji rezurekcyjnej.



Uroczystości odpustowe. Sławek Nalepa kręci się na rowerze między kramami.



Taka okazja się często nie trafia. Ksiądz proboszcz po Mszy św. rozdawał wszystkim dobre czekolady. A to wszystko w ramach podziękowania za posługę w czasie oktawy Bożego Ciała.



W czwartek 22 czerwca Grupa Apostolska działająca przy parafii w Miętustwie zakończyła kolejny rok formacyjny. Najpierw był czas na ognisko i pieczenie kiełbasek, potem zabawy, min. w berka, a na zakończenie duchowa Uczta - Msza Święta z procesją Eucharystyczną na zakończenie Oktawy Bożego Ciała.



Zerówka na Kasprovym Wierchu

Aby wyjechać na szczyt czekaliśmy aż pięć godzin!

We wtorek 6 czerwca, w związku z darmowym wjazdem kolejką, dzieci z zerówki razem z mamami wybrały się na Kasprov Wierch. Okazało się, że

wielu ludzi też chciało skorzystać z darmowej kolejki, więc czekaliśmy i czekaliśmy bardzo długo, bo około 5 godzin. Ale było warto, wszystkim dzieciom bardzo podo-

bał się przejazd kolejką i przesiadka, mimo zmęczenia mieliśmy siły podziwiać piękne widoki z Kasprovego. Skorzystaliśmy z restauracji, gdzie były przepyszne dania.

Po krótkim spacerze po szczycie, wróciliśmy kolejką na dół. Bardzo zmęczeni udaliśmy się do domu.



Wielkie brawa dla nich. Wytrzymali w kolejce aż 5 godzin!
Ale dla takich widoków było warto!



Zerówiaki bardzo zdrowo odżywiają się. U nich nabiał w cenie



Wizyta w Ośrodku Zdrowia w Ratułowie



Płynęli „Harnasiem”

Wśród 21 czerwca klasy drugiej, pierwsza i zerówka wybrały się na wycieczkę do Niedzicy. Na początku udaliśmy się pod zamek. Tam zrobiliśmy sobie zdjęcia i poszliśmy nad Za-

lew Czorszyński, żeby popłynąć statkiem. Po zakupieniu biletów punktualnie o 10.00 wypłynęliśmy statkiem „Harnaś” po jeziorze. Rejs trwał 50 minut. Na statku robiliśmy zdjęcia z rzeźbą „Jano-

sikiem”. Gdy wróciliśmy, poszliśmy kupić pamiątki, a później na zaporę. Następnie udaliśmy się do parku rozrywki, gdzie czekało nas dużo atrakcji. Trampoliny, parki linowe, dmuchane zamki,

zjazd na pontonach... Na koniec poszliśmy coś przekąsić. Bardzo mi się podobało i gdybym tylko mógł pojechałbym tam jeszcze raz!

Paweł Ratulowski



- 🕒 No i proszę zabawa na całego!
- 📍 Przed zamkiem w Niedzicy, gdzie można spędzić wakacje z... duchami!
- 🕒 Po Jeziorze Czorszyńskim pływaliśmy blisko godzinę. Niektórzy nawet doliczyli się w tym czasie aż 8 zamków:)
- 🕒 Tomek już nabył pamiątkę.

Wyprawa do miasta

Pierwszy przystanek to nowotarskie lotnisko, potem trochę długi spacer i najważniejszy punkt programu, czyli McDonald.



We wtorek 20 czerwca pojechaliśmy do Nowego Targu z klasą i opiekunem panem Janem Głabińskim. Gdy dotarliśmy do celu najpierw poszliśmy na nowotarskie lotnisko. Zobaczyliśmy jak jeden z samolotów wznosił się, to było wspaniałe. Dowiedzieliśmy się również, że nowotarskie lotnisko to miejsce spotkania z Janem

Pawłem II z milionową rzeszą górali, w czerwcu 1979 r. Przeczytaliśmy ponadto tablice, na których było napisane o lotnictwie. Z lotniska wybraliśmy się na spacer do... McDonalda. Po drodze zatrzymaliśmy się przed Rezerwatem „Bór na Czerwonym” i podziwialiśmy ładne krajobrazy, roztaczające się wokół rzeki Biały Dunajec.

Kiedy dotarliśmy na miejsce wszyscy przystąpili do składania zamówień w McDonaldzie. Niektórzy oczekali kilka minut, jak się skończy menu śniadaniowe. Kolejnym przystankiem w mieście był bardzo fajny park, po drodze do niego jeszcze zatrzymaliśmy się na tradycyjne nowotarskie lody. W parku

wypożyczyliśmy sobie gokarty i rozpoczęło się szaleństwo. Na zakończenie jeszcze krótka wizyta w parkowej kawiarni. Muszę powiedzieć, że na wycieczce było bardzo wesoło i miło, słoneczko nam świeciło. Mam nadzieję, że każdy był zadowolony z wypadu do Nowego Targu.

Anastazja Nalepa



- 📍Wizyta w parkowej kawiarni.
- 📍Jazda na gokardach.
- 📍Na nowotarskim lotnisku.
- 📍Zajadamy się pysznymi lodami.



W Ojcowskiej Dolinie

Zobaczyliśmy wielkie
arrayy i obrazy
z cudnymi ramkami.
Na końcu było łóżko
króla i zdobiony sufit.

Zdaniem uczestnika

Ciemne korytarze

Najpierw mieliśmy zwie-
dzić zamek. Znajdowało
się w nim muzeum z daw-
nymi obrazami, meblami,
figurami. Następnie przecho-
dziliśmy pod skałą zwaną
„Maczuga Herkulesa”, po-
nieważ miała taki kształt. Po
krótkiej wędrówce doszliśmy
do Groty Łokietka. Były tam
ciemne korytarze i wąskie
przejścia. Wszystkim się tam
podało. Poznaliśmy na tej
wycieczce także dużo legend.
Na końcu zjedliśmy pyszny
obiad i zwiedziliśmy jeszcze
jeden zamek, na wysokim
wzgórzu. Po wszystkich
atrakcjach pojechaliśmy do
domu pełni wrażeń i cieka-
wych wspomnień.

Joanna Leja

ZDJEŃ ARCHIWUM SZKOLNE

Nasza wycieczka zaczęła
się od zwiedzania zamku
w Pieskowej Skale. We-
szliśmy do sali, gdzie były piękne
zabytkowe figurki świętych. Póź-
niej zobaczyliśmy wielkie arrayy
i obrazy z cudnymi ramkami. Na
końcu było łóżko króla i zdobio-

ny sufit. Przy okazji przewodnik
opowiadał nam wiele ciekawych
historii. Po wyjściu z zamku uda-
liśmy się do Maczugi Herkulesa.
Robiliśmy przy niej dużo zdjęć.
Stamtąd poszliśmy na parking i
pojechaliśmy autobusem do Oj-
cowskiej Doliny. Szliśmy nią aż do

Jaskini Łokietka, było tam bardzo
zimno, ale i tak warto było pójść.
Zwiedzaliśmy w niej pomieszcze-
nie rycerskie, kuchnię i sypialnię,
a przewodnik opowiedział nam o
niej bardzo dużo przydatnych in-
formacji. Wróciliśmy tą samą dro-
gą, którą przyszliśmy i zjedliśmy

pyszny obiad. Na sam koniec na-
szej wycieczki oglądaliśmy ruiny
zamku w Ojcowie. Była tam jego
makieta, z oryginału bardzo nie-
wiele zostało. Później wystarczyło
zejść z góry i już byliśmy w auto-
busie i wracaliśmy do Cichego.

Amelia Kwiatkowska

Deszcz nas nie powstrzymał

Mieliśmy siedem godzin, by móc się wyszaleć,
choć to wcale nie było jakoś bardzo dużo.

Dn. 24 maja klasa III gimna-
zjum, razem z klasą II gimna-
zjum, pojechała do Energylandii w
Zatorze. Jest to najpopularniejszy i
największy park rozrywki w Pol-
sce. Autobusem wyjechaliśmy o
godzinie 8, a o 10 byliśmy już na
miejscu. Nie marnując czasu, od
razu po przyjeździe udaliśmy się
na pierwsze kolejki. Oczywiście te
najbardziej ekstremalne. Mieliśmy
siedem godzin, by móc się wysza-
leć, chociaż to wcale nie było jakoś
bardzo dużo. Większość kolejek
tak nam się podobała, że chodzili-

śmy na nie po kilka razy. Pogoda
była raczej pochmurna. Przez mo-
ment nawet padało, i to tak mocno,
że ze mnie i mojej koleżanki lała
się woda. To nas jednak nie po-
wstrzymywało przed dobrą zaba-
wą. Dla nas brzydka pogoda była
nawet lepsza, bo nie było zbyt wie-
lu ludzi i nie trzeba było stać w go-
dzinnych kolejkach, by móc sko-
rzystać z atrakcji. Całą wycieczkę
oceniam jako naprawdę udaną. Już
się nie mogę doczekać mojego ko-
lejnego wyjazdu do Energylandii.

Malgorzata Leja

☞ Miejsce
niekończących się zabaw!
☞ Za szybko rośniemy...



ZDJEŃ: KAMIL BASIORKA



Śladami św. Brata Alberta



ZDJEŃ ARCHIWUM SZKOLNE

W schronisku dostaliśmy ćwiczenia, gdzie musieliśmy napisać jak, np. robi się oscypki.

Dnia 17 maja wyruszyliśmy razem z całą klasą piątą na lekcje w TPN. Spotkaliśmy się z przewodnikiem pod kolejką na Kasprowy Wierch i poszliśmy na Kalatówki. W czasie wychodzenia przewodnik przypominał nam informacje z zeszłego roku takie jak: rozpoznać świerka od jodły. Zwiedzaliśmy pustelnię św. Alberta, gdzie był jego domek i kościółek. Głównym celem naszej lekcji była kultura podhalańska. W schronisku dostaliśmy ćwiczenia, gdzie musieliśmy napisać jak, np. robi się oscypki. Lekcja minęła szybko, ale była ciekawa.

Amelia Liszka

❄ Śnieg jeszcze leży w Tatrach, a uśmiech gości na twarzach piątoklasistów.

W Dolinie Białego

Klasa czwarta uczestniczyła w zajęciach z pracownikiem Tatrzańskiego Parku Narodowego w Dolinie Białego. Zapraszamy do fotorelacji.



ZDJEŃ JAN GLĄBIŃSKI

Wspaniały wypad nad Bałtyk



Dla wielu, w tym i dla mnie był to pierwszy wyjazd nad morze i dodatkowo przelot samolotem. Atmosfera i pogoda bardzo nam dopisywały. A wszystko zaczęło się 30 maja 2017 r.

Najpierw autobusem firmy „Szwagropol” wyjechaliśmy do Krakowa, gdzie czekał na nas pociąg. W wagonach było duszno, ale to nie był żaden problem dla 1 gimnazjum. Uśmiech i radość gościł u każdego z nas. Podróż TLK „Pobrzeże” trochę trwała, więc była okazja przespacerować się, to też uczyniłem. W Gdańsku byliśmy o godz. 18. Mieliliśmy czas wolny, by kupić sobie coś na kolację. Później zwiedziliśmy starówkę, gdzie dodaliśmy trochę klimatu z gór i zaśpiewałem razem z kolegą Krzysztofem „Zbójnickie-

go”. Ludzie niezbyt chętnie dawali pieniądze za naszą wokalistykę.

Następnym naszym punktem wycieczki było morze. Dla mnie największą radością było bieganie po piasku. Temperatura wody była taka jak u nas latem. Po wyszaleniu się na plaży, przyszyła pora na sen. Nocowaliśmy Zespole Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia, jakieś 10 minut od plaży.

Następny dzień przeznaczaliśmy na zwiedzanie. Zaczęliśmy od Westerplatte. Nie sądziłem, że ten pomnik jest aż tak duży. Mieliliśmy także okazję zobaczyć

cały Gdańsk z wieży kościoła Mariackiego. Potem przyszedł czas na Sopot i tamtejsze moło, czyli coś co każdy musi zobaczyć gdy będzie w Trójmieście. Trudno było się rozstać z tymi pięknymi widokami jakie zobaczyliśmy. Ostatnim punktem dnia była Oliwa i tamtejsza katedra wraz z niezwykle pięknym parkiem. W tym parku wreszcie poczułem świeże powietrze.

Następnego dnia wracaliśmy do domu. Jedną z głównych atrakcji był przelot samolotem linii Ryanair z Gdańska do Warszawy. Wszyscy przeszliśmy

najpierw przez kontrolę bezpieczeństwa. Na szczęście nikogo nie zatrzymano! W stolicy przejechaliśmy się z portu lotniczego im. Fryderyka Chopina na Dworzec Centralny. Po krótkim czasie wolnym wsiedliśmy na pokład pociągu ekspresowego „Norwid”. Po dwóch godzinach z małym okładem dotarliśmy do Krakowa. Trochę szkoda mi, że wycieczka dobiegła końca, a najbardziej mi żal widoku morza. Każdemu polecam odwiedzić w przyszłości Gdańsk, jak i całe Trójmiasto.

Wojciech Krupa



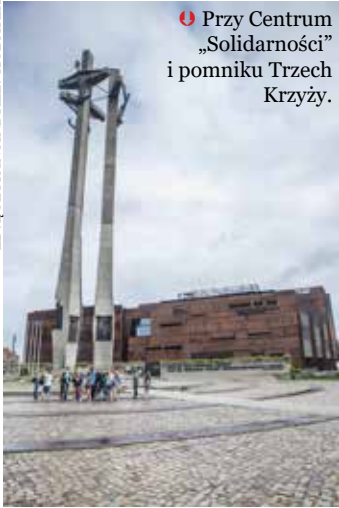
➊ Przy ścianie Zespołu Szkół Morskich w Gdańsku, gdzie mogliśmy skorzystać z noclegu. Za co serdecznie dziękujemy!

➋ Chyba panu kapitanowi pobyt w Gdańsku dobrze zrobił. Taka sielanka!

➌ I jak tu nie skakać z radości. Morze, plaża, piękny zachód słońca.

• Bez tytułu str. 26 nr 7/2016-2017 •





📍 Przy Centrum „Solidarności” i pomniku Trzech Krzyży.



📍 Na gdańskiej starówce spotkaliśmy Neptuna



📍 Spacer po moło w Sopocie.



📍 Nasz kochany „Czopek” na pokładzie boeinga 737-800. Oj były emocje...



📍 A mieliśmy tylko lekko zamoczyć stopę...



📍 Stadion Narodowy w Warszawie widziany przez nas z okna pociągu.



📍 Nie tylko kąpiel w Bałtyku była atrakcyjna, ale także rozgrywki plażowe.



📍 Z zaciekawieniem zwiedzamy Westerplatte.



📍 Na moło w Sopocie słuchamy opowieści o Trójmieście.



◉ Nasze zawodniczki. I jak tu nie cieszyć się z takiego sukcesu! Gratulujemy i życzymy sukcesów w kolejnym roku szkolnym 2017/2018.



◉ Zmęczenie po biegu długodystansowym daje się bardzo we znaki.
◉ Cóż powiedzieć, po prostu Patrycja Czystań to nasza mistrzyni!

Czwórbój LA zawody ośrodka. Nowy Targ, 10.05.2017 r.

Rekordowa sześćdziesiątka

Dziewczęta od wielu lat przyzwyczały mnie do dobrych wyników. Na zawodach sprinterska 60-tka wyszła rekordowo.

Zimny kwiecień i początek maja nie sprzyjała organizacji zawodów lekkoatletycznych. Biegi przełajowe i zawody czwórboju LA przesuwane są na późniejsze terminy. Teraz będziemy mieli kumulację zawodów - zaczynamy od czwórboju. Na zawody do Nowego Targu jadą tylko dziewczęta. W grupie chłopców był problem ze skompletowaniem składu, ale zdecydowało „problemy z trafieniem do szkoły po odwołanych zawodach w Czarnym Dunajcu”.



Dziewczęta od wielu lat przyzwyczały mnie do dobrych wyników. Na zawodach sprinterska 60-tka wyszła rekordowo, a to za sprawą słabo dysponowanych sędziów mierzących czas stoperami ręcznymi. Rzut piłeczką dobry, skok w dal raczej średni i po trzech konkurencjach mamy drugie miejsce, tracąc do SP Nowy Targ tylko 2 pkt. W biegu na 600 m deklasujemy przeciwniczki. Wygrywamy zawody, zdobywając 1075 pkt. i awans do następnych zawodów.

wk

Drużynowe biegi przełajowe. Mistrzostwa powiatu

- Nowy Targ, 15.05.2017 r.

W drodze do finałów

12 dziewczyn szybkich jak błyskawica wystartowało w drużynowych biegach przełajowych.

W roczniku 2004-2005 startowały: Patrycja Czystań (3 m.), Emilia Bednarz (5 m.), Natalia Galica (8 m.), Marta Kułach, Joanna Leja, Katarzyna Stanek. W młodszej grupie 2006-2007: Amelia Liszka (1 m.), Julia Wesołowska (4 m.), Amelia Kwiatkowska (6 m.), Anastazia Wesołowska, Gabriela Truchan, Aleksandra Haberny (9 m.).

Dziewczyny starsze i młodsze zajęły 1 miejsce. Na miejscach medalowych biegi ukończyły: Amelia Liszka - 1 miejsce i Patrycja Czystań - 3 miejsce. - Biegłyśmy z całych sił, aby osiągnąć dobre miejsca i dostać się na

finał Małopolski. Mamy nadzieję, że równie dobrze pobiegniemy w finale - powiedziały najmłodsze debutantki po zawodach.

A nasi koledzy z klasy V i VI dali płamę. Już początek nie był najlepszy, Bartek Fiedor zgubił się w Biedronce, a w biegu żaden chłopak nie zakwalifikował się do pierwszej 10. Najlepiej pobił Dawid Chramiec - 12 miejsce. Reszta chłopców była daleko. Natomiast ich młodszy koledzy zajęli 2 miejsce. Drużynowo najlepiej u nich pobił Sebastian Bzdyk (4 m.) i Rafał Durlęta (7 m.) Do zawodów wojewódzkich awansuje tylko jeden zespół i jesteśmy to my - dziewczyny.

Zawodniczki



◉ Męskie nadzieje biegowe
◉ Bieg po medal



Nasze dziewczyny najlepsze w Małopolsce

Piękna pogoda przywitała najlepsze ekipy biegowe z Małopolski. Nasze dziewczęta są w gronie faworytek. Poszło im tak dobrze, że przechodzą do historii szkolnego sportu!

Formuła zawodów jest taka, że wygrywa zespół, który zdobędzie jak najmniej punktów (które przydziela się: za 1 miejsce 1 pkt., za 2 m. 2 pkt. itd.) zespół stanowi 12 zawodniczek (6 rocznik 2006-2007 i 6 rocznik 2004-2005) Dla naszej jednoklasowej szkoły jest dużym wyzwaniem przygotować 12 zawodniczek na równym poziomie. Na zawodach walczyliśmy z przeciwniczkami, a na dodatek z konkursem piosenki angielskiej w Piekelniku (ranga super wysoka!) - trzy dobre dziewczyny wolą śpiewać w tym terminie. Na szczęście jedną z nich - Amelię Kwiatkowską udaje nam się przekonać do udziału w zawodach i to z bardzo dobrym rezultatem.

W grupie młodszej dziewczęta wypadły rewelacyjnie.

Amelka Liszka jest 2, Julia Wesołowska - 3 m., Amelka Kwiatkowska - 7 m., Gabrysia Truchan - 12 m., Aleksandra Haberny - 14 m. i debutantka Natalia Obyrtacz - 51 m., która zmieniła w ostatniej chwili Anastazję Wesołowską. Po tej grupie mamy 1 miejsce. Starsze koleżanki (Patrycja Czystoń - 8 miejsce, Natalia Galica - 16 m., Emilia Bednarz - 18 m., Joanna Leja - 26 m., Katarzyna Stanek - 26 m., Marta Kułach - 37m.) przypieczętowały ten wynik i możemy cieszyć się z prawdziwego sukcesu w rywalizacji SZS. Wielkie brawa dla dziewcząt i cała dwunastka przechodzi do historii naszego sportu szkolnego. Mam nadzieję, że medale choć kiedyś wyblakną, będą przypominały sportowy sukcesy z dzieciństwa.

wk

ZDJĘCIA: PAN WOJCIECH KOSAKOWSKI



◉Stoją od lewej: Katarzyna Stanek kl.VI, Marta Kułach kl. V, Natalia Galica kl. V, Emilia Bednarz kl. VI, Patrycja Czystoń kl. V, Joanna Leja kl. VI, Julia Wesołowska kl. IV, Natalia Obyrtacz kl. IV, Amelka Liszka kl. V, Gabrysia Truchan kl. IV, Aleksandra Haberny kl. IV, Amelia Kwiatkowska kl. V.



◉Patrycja Czystoń i Natalia Galica na czele biegu



◉Gotowi do startu!?! Start!

Czwórbój. LA półfinał wojewódzki. Nowy Targ, 23.05.2017 r.

Rekordowy skok

Nasz młody zespół odnotowuje najlepszy start w zawodach.

Zdobytym 1095 pkt. i ponownie z drugiego miejsca awansujemy do zawodów wojewódzkich. Wyniki punktowe zespołu: Patrycja Czystoń - 257 pkt., Natalia Galica - 256 pkt., Natalia Nowak - 197 pkt., Emilia Bednarz - 193 pkt., Amelka Liszka - 192 pkt.,

Amelia Kwiatkowska 173 - pkt. Na zawodach Natalia Galica ustanawia rekord szkoły w klasach piątych w skoku w dal: - 4,28 m, a Patrycja Czystoń pokonuje 600 m metrów w czasie 1:57,70 min. - to kolejny rekord piątoklasistek.

wk



◉Z awansem do finałów w Krakowie

Czwórbój LA. Zawody gminne - Czarny Dunajec, 26.05.2017 r.

Z workiem złotych medali

Najważniejsze jest to, że chłopcy zdobywają drużynowo pierwsze miejsce.



Chłopcy i dziewczyny w barwach złota.

To miały być pierwsze zawody czwórbojowe, ale są przedostatnie a to za sprawą pogody i braku możliwości przygotowania stadionu. Warunki na bieżni i skoczni w dal są bardzo słabe, więc uzyskiwane wyniki nie są najlepsze. Najważniejsze jest to, że chłopcy zdobywają drużynowo pierwsze miejsce (tylko 668 pkt.), a indywidualnie zwycięża Dominik Paniak - 194 pkt. Dziewczeta oczywiście pierwsze (879 pkt.). Na drugim miejscu zawody kończy Patrycja Czyszczon (209 pkt.), trzecia jest Natalia Galica (198 pkt.) i to by było na tyle zawodów LA w tym roku szkolnym. Wracamy z workiem złotych medali zdobytych w kategorii chłopców i dziewcząt.

wk



Czwórbój LA finał. Małopolskie IMS - Kraków, 31.05.2017 r.

Perspektywiczny zespół

Jedziemy zdobywać doświadczenie. W zespole mamy tylko jedną szóstoklasistkę, więc cała pozostała piątka będzie miała możliwość startu na następny rok.

Drużynowo zajmujemy 7 miejsce (1061 pkt.). Zwycięża szkoła z Wilczysk (1354pkt.). W naszym zespole bryluje ponownie Patrycja Czyszczon (262 pkt.) ustanawiając nowe rekordy: 60 m. - 9,21sek. pomiar elektroniczny, rzut piłeczką palantową 35 m., 600 m.

- 1:57,12 min. Wyniki pozostałych dziewcząt: Natalia Galica - 230 pkt. (rekord 60 m. - 9,41 sek.), Natalia Nowak - 198 pkt. (rekord 35 m. - rzut piłeczką palantową), Emilia Bednarsz - 187 pkt., Amelia Liszka - 184 pkt., Amelia Kwiatkowska - 168 pkt. (rekord w skoku w dal 3,82 m.).

wk

Na krakowskim AWF-ie. Może to przyszłe studentki?



Natalia Nowak - skok w dal



📍Zawody szkółek narciarskich w biegach przełajowych - Czarny Dunajec, 02.06.2017 r. Najmłodszy uczniowie naszej szkoły, którzy uczestniczyli w treningach narciarskich rywalizowali w biegach przełajowych. Były piękne medale i nagrody, a dla wszystkich słodycze. Każdy wrócił zadowolony do domu.

Gminny Turniej Piłki Nożnej - igrzyska.
Czarny Dunajec, 09.06.2017 r.

Nie wykorzystany karny

**Tak można grać - jest piękna słoneczna pogoda,
gramy na boiskach trawiastych.**

Pierwszy mecz gramy z Pieniążkowicami. Mamy przewagę, a jedyną bramkę strzela Bartek Sz wajnos. W meczu z Czerwieniem gramy na bramkarza, który broni wszystkie strzały. Jedyną bramkę strzelamy po zespołowej akcji. Na listę strzelców wpisuje się Dawid Chramiec. Kolejny mecz z Ratułowem wygrywamy 3:0, przeciwnik nie stawiał oporu. W półfinale gramy z Piekelnikiem, a zwycięstwo 1:0 otwiera nam drogę do finału. W finale gramy z Czarnym Dunajcem. Pierwsza połowa nale-

ży do przeciwników. Tracimy dwie bramki. W drugiej odsłonie to my mamy przewagę. Strzelamy bramkę, a na trzy minuty przed końcem Dominik Paniak nie wykorzystuje karnego. Pomimo naporu nie doprowadzamy do remisu. Cieszy miejsce II, ale przede wszystkim styl jaki prezentowaliśmy na boisku. Po takim turnieju mogliśmy spokojnie oglądać mecz naszej reprezentacji z Rumunią. Polska wygrywa 3:1 a wszystkie bramki dla nas strzela Robert Lewandowski.

wk



📍Stoją od lewej: Krystian Fryźlewicz kl. IV, Bartek Sz wajnos kl. V, Józef Tylka kl. VI, Bartek Fiedor kl. VI, Dawid Chramiec kl. VI, Andrzej Styrzczula kl. V, Patryk Łuszczek kl. VI, Adrian Rafacz kl. V, Sebastian Bzdyk kl. IV, Andrzej Zatlaka kl. IV, Dominik Paniak kl. V.

📍Stoją od lewej: Maksymilian Kmin - kl. 2G, Marcin Obrochta kl. 2G, Łukasz Hyrczyk kl. 3G, Maciej Kois kl. 3G, Krzysztof Mulica kl. 1G, Kamil Krzysztofiak kl. 2G, Daniel Rydz kl. 2G, Jakub Leja kl. 1G, Szymon Wyrostek kl. 2G.



Gminny Turniej Piłki Nożnej - Gimnazjada.
Czarny Dunajec 13.06.2017

Miłe zaskoczenie

Zawody odbywają się na „Orliku”. Pierwszy mecz gramy z Czarnym Dunajcem. Z prowadzenia 1:0 nie cieszymy się długo.

Na początku drugiej połowy przegrywamy 1:3. Jednak ostatnie minuty należą do nas, strzelamy 2 bramki i mecz kończy się remisem. Następny rywal to Piekelnik. Gramy mecz po meczu, więc jesteśmy trochę zmęczeni. W pierwszej połowie tracimy dwie bramki. W drugiej łapiemy oddech, ale wystarcza to tylko na jedno trafienie, po rzucie karnym Maćka

Koisa. Pozostaje nam gra o trzecie miejsce. Szansę wykorzystujemy, pokonując „katolików z Czerwienego” 3:1. Motorem naszego ataku byli: Maciej Kois i Łukasz Hyrczyk, a obronę trzymał Maks Kmin.

Gimnazjaliści mile mnie zaskoczyli swą postawą na boisku. Przyznam, że mało mieliśmy okazji do gry w piłkę na naszym zaadaptowanym boisku za potokiem.

wk

Czwórbój LA Mistrzostwa Powiatu. Nowy Targ, 21.05.2017 r.

Zrealizowany plan

Cieszymy się z awansu do następnych zawodów.

Plan to zakwalifikować się do następnego etapu zawodów. Zdobywamy 1068 pkt i jako drugi zespół, za SP Sieniawa, cieszymy się z awansu do następnych zawodów. W tych zawodach o awansie zade-

cydował ponownie bieg długi, dzięki któremu z miejsca 3 - ego awansowaliśmy na miejsce 2. Najlepszą zawodniczką w naszym zespole jest Patrycja Czystych - 244 pkt.

wk



Łopuszna - Ciche, 02.06.2017 r. Rowerowa droga Pana Wojciecha Kosakowskiego do szkoły, podczas której znalazł chwilę na zrobienie kilku pięknych zdjęć.



Okiem wuefisty Przeciwności nas wzmocniły

Kończący rok szkolny był dla wychowania fizycznego bardzo ciężki. Brak sali gimnastycznej zaadaptowanej na szkołę odczuliśmy dotkliwie. Takie dyscypliny jak koszykówka, siatkówka, piłka ręczna wypadły z naszych zajęć. Tylko piłka nożna realizowana była na boisku za potokiem. Najwięcej czasu poświęciliśmy lekkiej atletyce i narciarstwu biegowemu, a to za sprawą super zimy. Jesień 2016 roku podobnie jak wiosna 2017 nie sprzyjała zajęciom na zewnątrz - więc często gnietliśmy się na materacach gimnastycznych na balkonie naszej sali. Zapomniane stoły tenisowe wróciły do łaski. Gdy pogoda sprzyjała, poznaliśmy dokładnie ścieżki rowerowe, na których uprawialiśmy marszobieg. Te wszystkie przeciwności wzmocniły naszą wytrzymałość biegową. Zaowocowało to trzecim miejscem w wojewódzkich biegach przełajowych dziewcząt i zwycięstwem w Małopolsce, w drużynowych biegach przełajowych. Dodam do tego jeszcze 7 miejsce w małopolskim czwórboju. Te osiągnięcia to zasługa naszych dziewcząt z podstawówki. Na szczególne uznanie zasłużyła Patrycja Czystań kl. V, Natalia Galica kl. V, Amelia Liszka kl. V oraz Julia Wesołowska kl. IV. Chłopcy w rywalizacjach drużynowych nie odnieśli znaczących sukcesów. Indywidualnie najlepiej prezentował się Dominik Paniak kl. V, Sebastian Bzdyk kl. IV, Rafał Durlęta kl. III. A gimnazjaliści? No cóż pobili kilka rekordów szkolnych (za sprawą Maćka Koisa, Moniki Piszczyk, Natalii Miśkowiec), ale reszta pozostaje w sferze niezrealizowanych rzeczy z dziedziny sportu. Żegnam więc odchodzącą kl. 3G, a wszystkim życzę dużo ruchu i pogodnych wakacyjnych dni.

Pan Wojciech Kosakowski